

Cena egzemplarza zł 5  
łącznie z całkowitym  
wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120  
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY

# KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie  
od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Sobota, 2 września

Konto PKO „Żywiec” nr VI-135, PKO IKP nr VI-110  
Konto operacyjne nr 110-1674 w Narodowym Banku  
Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimo Stalina 6

Nr 241 (1735)

## Pokój!

Słowo to ożywia miliony ludzi nadzieją i determinacją walki. Stanowi probierz uczciwości i dobrej woli człowieka, miernik jego miłości i przywiązania do kultury i cywilizacji naszego świata.

Owiani tą samą myślą brali w stwardniałe od pracy ręce pióro i podpisywali Apel Sztokholmski: górnik ze Śląska, Donbasu i Zagłębia Saary, chłop z polskiego Mazowsza i farmer amerykański. Apel podpisali zgodnie subiekt z magazynu Woodwooda i PDT, profesor filozofii i wczorajszy analfabeta. Biskup Pesci miasta Angelo Simonetti złożył swój podpis pod apelem pokoju, pod którym widnieją nazwiska komunisty Togliattiego i socjalisty Nenni.

Zatarły się granice państw i narodowości w tej dziwnej walce o spokojną przyszłość świata. Idea pokoju sięgnęła poprzez wyznawaną wiarę i filoficzne poglądy: do sumień i serc ludzkich nieskażonych propagandą



dolara lub zrywających obezwładniającą zasłonę utkaną przez koncerny Hearsta.

Dlaczego toczy się ta walka o pokój? Czemu tysiące ludzi stawia codziennie swoje życie i mienie do dyspozycji frontu pokoju, jak chociażby R. Dien która swoim ciałem zagradza drogę transportowi broni amerykańskiej, jak Howard Fast - znakomity pisarz Ameryki - więziony za swoje przekonania, jak pisarz Jose Amado, ścigany przez faszystowską policję w stepach Brazylii, jak tysiące innych patriotów w ojczyźnie Dolores Ibarurri i ojczyźnie Nazima Hikmeta?

Czemu - mimo że 276 milionów ludzi opowiedziało się za pokojem zło-wróźbny cień wojny zakrywa horyzont przyszłości świata? Przecież chłop z Mazowsza i farmer amerykański jednakowo pragną widoku złotych łanów pszenicy, górnik z Donbasu i Zagłębia Saary spokojnego wypoczynku po trudzie dnia, a profesor filozofii laknie wie-



dzy tak samo, jak pragnie jej rozbu-dzony z nieświadomości kulturalnej były analfabeta. Oni nie chcą wojny!

Odpowiedź na te pytania nie jest trudna. W naszym kraju znają ją wszyscy prości i uczciwi ludzie. Górnik z Zagłębia, tkacz z Łodzi, ZMP-owiec z Nowej Hu-

ty - wszyscy znają kulisy zimnej wojny i potrafią wyliczyć reżyserów w inspirowanych makabryczny taniec śmierci na teatrze świata. Gałazki palmowe flagi ONZ nie są w stanie przysłonić krzywdy narodu koreańskiego ani imperialistycznych celów Waszyngtonu. W Korei giną tysiące ludzi od amerykańskich bomb i karabinów maszynowych.

W Nowym Jorku gazety obliczają zyski koncernów na wojnie i robią oceny koniunktury gospodarczej w wielomówiących zdaniach: „dzięki wojnie w Korei nie ma się czego niepokoić”. Strażnicy bomby atomowej wysyłają amerykańskich żołnierzy do Korei i każą im umierać tam za „wolność i demokrację zachodnią”. Wiemy jaka to wolność! Jest to wolność do linczu Murzynów i zbijania fortun na mrówczej pracy mas ludowych, wolność dyktowana z Wall Street a nie przez testament Lincolna. Jest to cywilizacja trustów

Morgana i Rockefellera, Forrestala i Dullesa, apostołów imperializmu, opartych buńczucznie o bombę atomową: cywilizacja Hollywoodu i cola-cola, tanich konserw końskich i magazynów reklamujących erotyzm i zabijanie ludzi.

Wojna ostatnia była „straszna przygodą” narzuconą światu przez „ciemne moce”. Lecz jej huragan wprowadził świat na drogę wielkich przemian będących wyrokiem zagłady dla kapitalizmu. Karta wojenna została, jako ostatni atut, w ręku sił reakcji w tej wielkiej grze o losy świata. Jako jedyna szansa, która ma postawić tamę na drodze zwycięskiej fali rewolucji. 30 miliardów dolarów rocznego budżetu w USA, około 6 miliardów dolarów w Wielkiej Brytanii, miliardy franków we Francji i w innych krajach marshallowskich rzuca się na



zbrojenia do nowej wojny. Film, radio i prasa pracują mozolnie nad rozbrojeniem moralnym narodów, otaczając je pierścieniem lęku przed domniemanym niebezpieczeństwem zamachu ze wschodu po to aby otumanione rzucić w wir wojny agresywnej przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Po to by łatwiej zdławić świadomą niebezpieczeństwa tej szaleńczej polityki opozycję w swoich krajach.

Jeżeli jednak zasłona fałszu zakrywa oczy sporej części narodu amerykańskiego obłudną grą kapitalizmu to w krajach zachodniej Europy rośnie świadomość i opór przeciw planom wojennym. Po rozpętaniu wojny w Korei liczba złożonych pod Apelem Sztokholmskim podpisów osiągnęła w Francji 4 miliony w ciągu dwóch tygodni, a we Włoszech 6 milionów w ciągu 15 dni. Ostatnią groźbą Churchilla: wezwanie do zrzucenia bomby atomowej stała się nowym sygnałem alarmowym dla społeczeństw przeciwnych wojnie. Widzi my pomyślnie zjawisko na świecie: rewolucję umysłów ludzkich, popartą czynem, a opartą na wierze człowieka w zwycięstwo dobra i przyjaźni, na miłości i przywiązaniu do wszystkiego co stworzył geniusz i praca ludzka.

Polska i pokój! Kraj ludowej demokracji, kraj 18 milionów ludzi, którzy złożyli w imieniu narodu podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Ojczyzna ludzi wytrwałej pracy w podziemiach kopalni i na wysokich rusztowaniach budowli, w fabrykach i majątkach rolnych. Polska pracy pokojowej i Planu Sześcioletniego, wykuwającą mozolnie fundamenty swojego dobrobytu manifestować będzie na rzecz pokoju w dniu dzisiejszym w Warszawie, w rocznicę wrześniowej agresji Hitlera. Pod hasłem: „Igdym więcej września 1939 r. Przeciw wojnie w Korei i próbom rozszerzenia jej na cały świat.

Dzisiejszy Kongres Pokoju w Warszawie będzie miał wielkie znaczenie dla polskiego ruchu obrońców pokoju. W auli Politechniki zajmą obok siebie przedstawiciele społeczeństwa: robotnicy i chłopcy, profesorowie i pisarze, nauczyciele i państwo duchowni.

Kongres stanie się uroczystym apelem o dalsze zwarcie szeregów wokół zadań państwowych i zadań obozu pokoju, o jeszcze ściślejszą konsolidację społeczeństwa, Agencji imperializmu w obliczu ponoszonych klęsk w Korei i pogłębiającego się kryzysu gospodarczego kapitalizmu wzmożli swoją destrukcyjną działalność. Propagandą próbują rozbroić moralnie społeczeństwa krajów demokracji ludowych i odebrać im zapal do pracy i budownictwa. Wmawiają narodom, że ich wysiłki są daremne i bezce-

lowe, gdyż bomba atomowa będzie rzekomo jedynym epilogiem ich epopei pracy. Hasło oporu moralnego wobec trucizny tej propagandy i hasło walki o przekroczenie planów produkcyjnych wyjdzie z obrad Kongresu z nową mocą oddziaływania na masy po to aby zwyciężyć w praktyce codziennego dnia. Proste słowa górnika Filaka „zwiększona produkcja, walczymy o pokój i pomagamy braciom w Korei” — staną się drogą własnością polskiego społeczeństwa.

Dzisiejszy Kongres w Warszawie będzie tą lekcją polityczną, która pogłębi przekonanie społeczeństwa w możliwość zachowania pokoju na świecie. Wprawdzie USA, rozpoczynając wojnę w Korei, wkroczyły na drogę Hitlera z 1939 roku, Zarówno skala, jak i charakter zarządzeń wojennych Waszyngtonu świadczą, że ich agresywne zamiary wykraczają poza ramy Korei. Tym niemniej nawet w obliczu regionalnych działań militarnych teoria o nieodwracalności katastrofy jest fałszywa. Wojny nie będzie jeżeli ruch obrońców pokoju na świecie wzmocni swoje pozycje w szybkim tempie, jeżeli każda chwila będzie przynosić nowe wielkie sukcesy na tym froncie walki politycznej, jeżeli jedność obozu pokoju będzie z każdym dniem ściślejsza, a zasięg jego wpływów szerszy.

Kongres w Warszawie będzie braterską manifestacją przyjaźni z całym obozem pokoju, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, państwem nowej polityki niemieckiej, polityki pokoju, dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską i Czechosłowacją, państwem demokracji i postępu. Hasło „nigdy więcej września 1939 r.” stanie się wspólnym zawołaniem Polski Ludowej i NRD. Obok siły militarnej i gospodarczej, obok jedności moralnej całego obozu pokoju, przyjaźń naszych państw stanowi jeden z podstawowych warunków pokoju w Europie.

Kongres obraduje w Warszawie. W mieście, w którym każda ulica przemawia krzykiem protestu: tysiącem zburzonych i setką nowopowbudowanych domów — przeciw wojnie i niszczeniu. W Warszawie, mieście tragicznych dni września i radosnej dzisiejszej symfonii odbudowy manifestować będzie społeczeństwo polskie na rzecz trwałego pokoju. Przeciw wojnie w Korei i w Vietnamie, pacyfikacjom w Burmie i Indonezji, jednostronnej okupacji Japonii i Niemiec Zachodnich. Przeciw paktom wojennym i próbom nawracania Niemiec na szlak Hitlera. Za ograniczeniem i kontrolą zbrojeń.

Echa tego kongresu wybiegną daleko poza granice naszego kraju. Dotrą wszędzie, gdzie toczy się walka o wolność ujarzmionych ludów. Do robotników państw kapitalistycznych, dźwigających główny ciężar walki przeciw przygotowaniom do wojny. Uchwały naszego Kongresu, poparte jednolitą postawą całego społeczeństwa staną się dla tych ludzi podporą moralną w ich walce przeciw siłom reakcji i przemocy.

Echa naszego kongresu pobiegą do kraju, który przewodzi walce milionów ludzi o prawo do spokojnej pracy i szczęścia. Do kraju, którego siła militarna i gospodarcza ostudza zapal wojenne Waszyngtonu.

Przekonanie o tym, że gdzie zwrócimy oczy, na wschód, czy zachód, wszędzie znajdziemy miliony ludzi walczących o tą samą, co my Polacy sprawę — czyni nas bardziej zdecydowanymi w tej walce i dodaje nam sił.

Razem z innymi narodami kroczymy do tryumfu ideału, tak drogą całej ludzkości.

## 13 mil. podpisów pod protestem narodu koreańskiego

PEKIN (PAP) Według doniesienia radio Phenian, odbyło się tam posiedzenie prezydium KC Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei. Na posiedzeniu tym dokonano podsumowania wyników akcji zbierania podpisów pod deklaracją narodu koreańskiego domagającego się natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej, wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei i oddania pod sąd 10 głównych zdrajców narodu koreańskiego z klikii Li Syn-Mana.

W ogłoszonym komunikacie o wynikach posiedzenia stwierdza się, że pod deklaracją narodu koreańskiego zebrano do 27 sierpnia 13.319.102 podpisy, w tym w Południowej Korei — 7.919.761 podpisów, co stanowi około 98 proc. dorosłej ludności Korei.

## List pisarzy ZSRR do Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP) Sekretariat Zw. Pisarzy Radzieckich skierował do Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym czytamy:

Pisarze radzieccy, którzy wraz z całym narodem radzieckim przeszli gehennę krwawej wojny agresywnej, domagają się stanowczo aby Rada Bezpieczeństwa zaniechała wreszcie przykrywania zbrodni amerykańskich flagą Narodów Zjednoczonych. Przyłączając się do głosu milionów ludzi na całej kuli ziemskiej, pisarze radzieccy żądają zaprzestania dalszej masakry ludzi w Korei, okiełznania agresorów i przywrócenia autorytetu Rady Bezpieczeństwa i Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## Wybitni labouryści opuszczają szeregi partii

LONDYN (PAP) Według doniesienia „Yorkshire Post”, członek kom. wyk. Labour Party okr. Doncaster — W. Kelly wystąpił z partii na znak protestu przeciwko prześladowaniu przez krajowy kom. Labour Party obrońców pokoju. Kelly był aktywnym członkiem Labour Party w ciągu 20 lat.

Kelly oświadczył, że w związku ze stanowiskiem Labour Party jej szeregi opuściło wielu członków.

# Warszawa przed Kongresem Pokoju

## Stolica przybrała odświętny wygląd — Ostatnie przygotowania — W słońcu skrzą się flagi i transparenty...

WARSZAWA (tel. wł.) Gdy piszemy te słowa od historycznej chwili otwarcia pierwszego polskiego Kongresu Obrońców Pokoju dzieli nas zaledwie kilka godzin.

Stolica przybrała wygląd odświętny. Domy są przybrane flagami o barwach narodowych. Trzepoczą na wietrze transparenty, wszędzie widnieją portrety przywódców obozu pokoju i postępu. Z całego kraju przyjeżdżają delegacje na kongres. Są wśród nich znani powszechnie przedownicy pracy, pisarze, naukowcy i racjonalizatorzy. Zjechały się już pierwsze delegacje zagraniczne, a w śróde po południu przybyła owacyjnie witana delegacja młodzieży bohaterkiej Korei z ppłk. Kan-Buk na czele.

Kongres odbędzie się w gmachu Politechniki, w której czyni się ostatnie przygotowania. Chodzi o to, aby ta wspaniała manifestacja naszej niezłomnej woli utrzymania pokoju, jaką będzie Kongres Warszawski, otrzymała godną jej oprawę.

## Narada a tywu kobiecego

WARSZAWA (PAP) Odbyła się tu wielka ogólnokrajowa narada działaczek kobiecych ZSCh i Ligi Kobiet, w której uczestniczyły kierowniczki wojewódzkich wydziałów kobiecych: PZPR, ZSL i ZSCh oraz przewodniczki i sekretarze woj. zarządów Ligi Kobiet. W obradach poraz pierwszy brali udział przedstawiciele prezydium wszystkich woj. zarządów ZSCh.

Serdecznie witane przybyły na naradę kierowniczki wydziałów kobiecych: KC PZPR — Orłowska, NKW ZSL — Tomezykówna Zarz. Gł. ZSCh — Mroczkówna przew. Zarz. Gł. Ligi Kobiet — Musiałowa i sekretarz gen. tej organizacji — Zawadzka.

Narada aktywu kobiecego poświęcona była szczegółowemu omówieniu współpracy ZSCh z Ligą Kobiet w mobilizowaniu szerokich rzesz kobiet większych do wykonania wielkich zadań, jakie przed rolnictwem stawia Plan 6-letni, zarówno w produkcji, jak i w przebudowie ustroju rolnego.

Ogromna sala Politechniki tonie w powodzi flag. Nad miejscami, na których zasiadają prezydium Kongresu widnieją wielka, barwna plansza znana nam już dobrze z licznych reprodukcji, a przedstawiająca gołębia pokoju i robotnika.

Przed wejściem do gmachu stanęły dwie strzeliste wieże wzdłuż których spływała biało-czerwone flagi. Na trzech innych wieżach zatrzepoczą flagi 96 państw.

Warszawa przygotowała się na przyjęcie delegatów z nadzwyczajną starannością. Zapewniono im wygodne noclegi i regularne wyżywienie przez cały czas trwania

Kongresu. Mimo tych przygotowań na moment nie słabnie intensywna praca. Przeciwnie, wzmagają się z każdym dniem.

W czwartek robotnicy pracujący na warszawskich budowliach zaciągnęli dla uczczenia Kongresu — warty pokoju. Załogi robotnicze Muranowa, Mirowsa i Młynowa powzięły poważne zobowiązanie przetrwać wojennym wysiłkiem podkreślić swą niezachwianą wolę zachowania pokoju na świecie.

Na terenach, gdzie powstaje M. D. M., głośnie huczą kopaczki-budożery. Nie jest bowiem rzeczą przypadku, że dzień otwarcia Kongresu zbiegł się z początkiem

Miesiąca Odbudowy Warszawy. Fakt ten ma głęboką wymowę. Pogoda jest przepiękna. W słońcu skrzą się flagi i transparenty.

Wyteżoną pracą, przyplesznym stukotem murarskich klelni, poszumem tysiącznych flag i radosnym pogodnym niebem wita stolica Ludowej Polski historię Kongresu Obrońców Pokoju, kongres, który raz jeszcze udowodni, że masy pracujące naszego kraju przeciwstawiają się zdecydowanie zakusom podlegaczy wojennych, kongres, który będzie kolejnym zwycięstwem obozu pokoju i sprawiedliwości społecznej nad obozem śmierci i zgłady.

## FELIETON KULTURALNY

# Głos poetów

Napisał: A. Sofronow

Z każdym dniem rośnie i potężnieje we wszystkich krajach ruch zwolenników pokoju. Pokrzyżować zbrodnicze plany anglo-amerykańskich imperialistów, którzy pragną popchnąć ludzkość do nowej krwawej wojny — oto cel tego potężnego ruchu. Miliony ludzi pracy, miliony intelektualistów tworzą jednolity front obrony pokoju i wysłupują przeciwko „totalnej dyplomacji” imperializmu, przeciwko za grającej światu wojnie. Miliony ludzi na całym świecie kładą swoje podpisy pod apelem Stałego Komitetu Zwolenników Pokoju; odezwą ta domaga się zakazu broni atomowej i nawołuje, by uznać za zbrodniarza wojennego ten rząd, który zastosuje pierwszy tę broń przeciwko jakimkolwiek krajom.

Naród radziecki jedynomyślnie popiera światowy ruch w obronie pokoju i żądanie narodów, by zabronić używania energii atomowej dla celów wojennych.

Intelektualiści, pisarze i poeci radzieccy biorą czynny udział w walce przeciw podlegaczom wojennym. Przemawiają na międzynarodowych kongresach w obronie pokoju, zabierają głos w książkach i na łamach gazet. W utworach swoich — w powieściach, sztukach

i mierzach pisarze radzieccy występują stale jako szermierze pokoju, jako jego gorący obrońcy.

W obronie pokoju! — oto tytuł wydanego niedawno w Moskwie zbioru wierszy poetów radzieckich. Na okładce książki narysowana jest tarcza, na której widnieją płomiennymi słowami, żywo przemawiające do każdego milującego pokój człowieka.

Poeta kazachski Kasym Amanżolow ma pełne prawo po temu, by w imieniu wszystkich milujących pokój narodów na świecie powie-

dzić: Pokoju pragną narody i pracy. Niechże pamięta stary świat i wie: Historia wszak się potoczy inaczej. Inaczej niż ten czy ów bankier chce.

Tak, historia potoczy się inaczej niż to sobie wyobrażają rozbójnicy z Wall Street! Ludzie radzieccy i wszyscy zwolennicy pokoju na całym świecie wiedzą doskonale, jak podle są cele tych, którzy, jak mówi poeta S. Szczypaczew, „Ziemię — nasz wspólny dom — we krwi zatopić i ograbić chcą”. Zwolenników pokoju nie przestraszą atlantycki czy nadatlantycki pakt, nie przestraszą ich superbomby. Przeci-

żest: potężniejsza na świecie siła. Niż bomby, niż broń atomowa!

Pomyślcie tylko, popatrzcie w kraje... Groźna pamięta stary świat i wie: Wojnie, co ją gotuje.

Tym słowom poety rosyjskiego Aleksandra Bezymienńskiego wtórują liczne, zamieszczone w książce wiersze.

W wierszu „W obronie pokoju” poeta Aleksander Twardowski z gniewem ostrzega podlegaczy wojennych:

Zdażyliście do szeregów! Wszystko już wyrachować naprzód, Aleście mylnie rachowali, Inny rachunek zrobił lud. W moc atomowych bomb nie wierzy, Leez wyrachował sobie sam: Na śmierć nie posła już żołnierzy, Żeby przysparzać zysków wam.

Ta sama myśl powtarza się w „Pokój” — krokwie na budowach sępca, „Pokój” — z wiatrem nieście słowódz drzew, „Pokój” — słyszcie wo wosny kłok narzeczony. Za takich marzeń piękne esłowitce Do walki stanę na pierwszym.

W patetycznych wierszach usiłują poeci wyrazić rosnącą i potęż-

Grzmijcie, orkiestry, nie wszystkie światło stopy! Włosna ludzkości w szeregach naszych, z nami, W armii pokoju na świecie nas miliony Walka hartownych, z twardej kłoty stali. (Aleksy Surkow)

Potężnieją siły obozu postępowego, siły wrogów wojny, siły szermierzy wolności i wyzwolenia ludów spod jarzma kolonialnego. Poeci radzieccy zasyłają pozdrowienia i słowa żywej sympatii rosyjskim, którzy bronia tych szczytnych ideałów. Poeta Paweł Beposzczadny zwraca się do walczących górników francuskich: Stań, wierszu mój, Z górnikiem ramie w ramie,

wierszu „Słońce pokoju” poety moldawskiego, Jemieliana Bukowa, w wierszu „Prości ludzie” poety białoruskiego Arkadiusza Kuleszowa i w „Hymnie Międzynarodowego Związku Studentów”: tekst tego hymnu, który wyszedł spod pióra poety rosyjskiego Lwa Oszanina, przetłumaczono już na dziesiątki języków i pieśń ta brzmi jednakowo silnie we wszystkich krajach.

Sprawa pokoju droga jest każdemu uczciwemu człowiekowi. Dla tego właśnie o pokoju pisze poeta rosyjski Mikołaj Asiejew i Tadżyk Mirzo Tursun-Zade, Ukrainiec Maksym Rylaki i poeta turkmeński Kara Settem.

(Iwan Baukow) niejąca moc jednocząca wszystkich narody ruchu w obronie pokoju!

Jak żołnierz nieugięte stój, Gdzie Gard, górniczy departament, Wydał na bezkarnych bój.

Barykady wznoszą górniczy francuscy, wznoszą je również chłopcy rosyjscy, którzy stanowią opór reakcji. Po bohatersku walczą o wolność i niepodległość ojczyzny żołnierze wietnamscy. Poeci radzieccy sławią w swoich wierszach bohaterkie czyny tych mężnych szermierzy pokoju i wolności. Z pravo-

W siódmą rocznicę

# PRZELANA KREW nie pójdzie na marne!



Fragment z bitwy pod Lenino

Dnia 1 września 1943 roku I. Dywizja im. T. Kościuszki zorganizowana na bratniej ziemi radzieckiej wyruszyła na front do walki o wolność i demokrację.

Ta historyczna data nie była przypadkowa, zbiegła się ona bowiem z datą najazdu hitlerowskiego na Polskę, z datą klęski i potwornej niewoli, wreszcie z datą głębokiej wiary w szczerą intencję wschodniego sąsiada — wielkiego Związku Radzieckiego.

Dnia 1 września 1943 roku I. Dywizja Kościuszkowska, zaopatrzona w świetną i niezawodną broń radziecką, tętniąca duchem i chęcią walki z niemieckim najeźdźcą, wyruszyła na front, by u boku Armii Czerwonej walczyć o wolność i sprawiedliwość, o Polskę Ludową.

Niezapomniane to były chwile, gdy w Sielcach obok Riazania pod Moskwą powstał załazek Odrodzonego Wojska Polskiego — I. Dywizja. Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego przybywali Polacy do Sielc, witali flagami biało-czerwonymi, mową polską i serdeczną, szczerą atmosferą panującą w obozie. Wrzucenie ścisłało za garść, zły napięły do oczu, gdy z dala od kraju rozległy się słowa pieśni „Nie rzucim ziemi”. A potem ćwiczenia, musztra i broń, którą żołnierze pieścili, jak matka swe dziecko. Wreszcie radosna wieść, że Dywizja wyrusza na front, że każdy zdobędzie metr ziemi, to krok bliżej Polski.

Pamiętam wzruszający moment żegnania żołnierzy przez Wandę Wasilewską. Stojąc na „Willysie”, koncentrując na sobie spojrzeń tysięcy, wrzucanym głosem mówiła: „Wiem, że wielu spośród Was pozostawiło w kraju swoje matki, ojców, żony i dzieci. Wiem, że los ich jest bardzo ciężki i że żyją oni jedynie nadzieją wolności i Waszej pomocy. Żegnaj Was jak matka i życzcie Wam, byście gromili wroga z całych sił, nie żałując życia, gdyż walczyacie za słuszną sprawę”.

Każde słowo Wandy Wasilewskiej wchłaniane było przez szare żołnierskie szeregi jak najpiękniejsza modlitwa. A żołnierz w swym sercu przyśledał walkę nieubłaganą na śmierć i życie.

Wielu marzyło o Polsce innej, jak poprzednią, o Polsce bez chałup kurnych, bez pana i krzywdy, bez suteryn i gruźlicy i za taką Polskę chcieli oddać swe życie.

Dnia 1 września 1943 roku w cudny jesienny dzień, z grzmołem poległym czołgów, z warkotem motorów samolotów i aut ruszyła I. Dywizja do boju. W drodze na front, oddziały radzieckie pozdrawiały żołnierza polskiego, a gwiazda czerwona i orzeł polski stanowiły jeden nierozdzielny symbol miłości i braterstwa. Okrzyki: „Spotkamy się w Berlinie”, „Niech żyje Stalina!”, „Niech żyje Polska!”, „Śmierć najeźdźcom!” wikłwały, jak uśmiech na ustach. Szczęśliwe i piękne to były chwile.

I znów się zbiega 7 rocznica wyruszenia I. Dywizji im. T. Kościuszki na front z datą I. Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Świat walczy o pokój. Walczy z obozem podległości wojennych, walczy o szczęście ludzkości, o spokojne życie, o szczęście narodów. Polska, której wyzwolenie przyniosła Armia Czerwona i Wojsko Polskie, kroczy wytrwale w rzedzie wielu państw do wspólnego celu. Walki o Pokój! Żołnierz Polski wie, że krew, którą przelał pod Lenino, Monte Cassino, Tobrukiem nie pójdzie na marne. Żołnierz polski wie, że słuszną i sprawiedliwą sprawą walki o pokój wygra. Grupa podległości wojennych, którym obce są interesy własnego narodu, którym droższy jest dolar od życia ludzkiego, zostanie zdruzgotana potężnym zrywem narodów walczących wytrwale o pokój, o szczęście, o wieczną przyjaźń narodów.

Mjr. Kaute.

dzina radością i dumą optewają wielkie zwycięstwo narodu chińskiego, jego wodza Mao Tse-Tunga i jego bohaterką armię, która wu zwołła Chinę od zgrai kuomintangowskiej i wypędziła na zamorsze amerykańskich i angielskich zaborców.

W pełnych wyrazu wierszach poeci radzieccy opisują wielkie przemiany, które się dokonały i dokonują w krajach demokracji ludowej. Mówią o tym, jak wolne narody odbudowują i rozwijają swój przemysł i rolnictwo, jak podnoszą poziom swej kultury narodowej i nauki, jak zgodnym frontem walczą o pokój.

Poeta Włodzimierz Zamiatin, który brał udział w wyzwoleniu stolicy Polski, Warszawy, ujrzał ją teraz wstającą z ruin i zgłiszcz. „Wznosi nowa Warszawa ku niebu gmachy swe młode”. W wierszu „W fabryce traktorów „Ursus” poeta ukraiński Pawło Tyczyna z entuzjazmem mówi o nowym człowieku nowej Polski. W serdecznych słowach opowiada poeta Semion Kirsanow w wierszu „Cudzoziemiec” o przyjaźni narodu bułgarskiego i radzieckiego.

Z zapalem mówi o przyjaźni narodów i walce o pokój poeta ukraiński, Andrzej Malyszko. W dalekiej Oklahomie usłyszał on, jak Murzyn przy pracy w polu śpiewał pieśń poety rosyjskiego Michala Isakowskiego „Katusza”, pieśń, którą z takim szczerym uczuciem wykonuje jeden z najmężniejszych szermierzów pokoju, sławny śpiewak murzyński, Paul Robeson.

W swoim znanym, żywo przemawiającym do czytelnika wierszu „Wiec w Kanadzie” pisarz Konstanty Simonow opowiedział, jak szybko i łatwo porozumiewają się z sobą przyjaciele pokoju we wszystkich krajach, na całej kuli ziemskiej.

Pomysłowy ruch ludowy w obrocie pokoju zatacza coraz szersze kręgi. W szeregach tego ruchu są skromni, nikomu nieznanym ludzi

Na grzbiatach mknęła fal, przez wsi i miasta w dal,  
Pod niebem Paryża, wśród czeskich sadów, hal.  
Ja jak siostrę witaly na zachód lecając  
Pieśni Chin wolnych wolności ludowi głoszące,  
I pieśń ta rozbrzmiewała z pieśniami Moskwy wraz,  
Po prostu, jak tutaj zrodzona pośród nas.  
Światłe gwiazdy kremlofskie przez mroki, przez mgłę  
Widzi naród chilijski, wpatruje się w nie.

Rubinowe gwiazdy Moskwy świecą wszystkim narodom na świecie. Prości ludzie we wszystkich krajach widzą w państwie radzieckim tę potężną siłę, która może obronić pokój. Wiedzą oni, że tu, na Kremlu, pod tymi rubinowymi gwiazdami czuwa przyjaciel wszystkich ludzi pracy, wielki Stalin. Wszyscy poeci radzieccy, wszyscy postępowi poeci na świecie poświęcają Mu swoje najcenniejsze wiersze.

Walczący o pokój obrońcy pokoju wiedzą, że tylko zwarty, zorganizowany front zwolenników pokoju zdola pokrzyżować zbrodnicze plany amerykańskich i angielskich imperialistów, dążących do rozpętania nowej wojny, która przyniosłaby ludzkości niebывale cierpienia.

Wiedzą to matki tych synów, z

## Miesiąc Odbudowy Stolicy

Wkraczamy w piątą z kolei wrzesień — Miesiąc Odbudowy Warszawy, miesiąc mobilizacji sił społeczeństwa polskiego do wielkiego dzieła budowy nowej, wspaniałej stolicy Polski Ludowej. Dotychczasowe osiągnięcia nasze w dziele odbudowy Warszawy stają się symbolem osiągnięć całego narodu w dziele tworzenia fundamentów lepszej przyszłości Ojczyzny. Obok olbrzymich wkładów państwa, niezwykle doniosłe znaczenie dla szybkiego dźwignięcia się z ruin zniszczonej przez zbiorów hitlerowskich Warszawy posiada pomoc, z jaką śpieszy społeczeństwo zarówno w postaci bezpośredniego udziału w odbudowie, jak wkładów na SFOS. Od chwili utworzenia Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy, tj. od lipca 1946 roku zebrano do chwili obecnej imponującą sumę 8,5 miliarda zł. Każdy też niemal dzień przynosi nowe sukcesy, podnoszą się z ruin zabytkowe budowle i pomniki, powstają nowe szlaki komunikacyjne, szkoły, ogrody i bloki pracownicze.

Ogrom zadań wymaga jednak dalszego wzmocnienia ofiarności. Tegoroczny Miesiąc Odbudowy Warszawy jest pierwszym wrześniem w Planie 6-letnim, planie, który również na odcinku odbudowy stolicy będzie okresem generalnej ofensywy. Wrzesień 1950 r. stanie się niewątpliwie nowym, realnym dowodem woli najszerzych warstw społeczeństwa polskiego, przyspieszenia tempa budowy nowej Warszawy. Dziś w pierwszym dniu Miesiąca Odbudowy Stolicy, gdy w Warszawie zbiera się I. Polski Kongres Obrońców Pokoju milionowe masy pracujące Polski Ludowej zamieniają swe niezachwiane pragnienie jak najwydatniejszego przyczynienia się do dzieła odbudowy Stolicy, dając w ten sposób odpowiedź siłom imperializmu na ich zakusy zmierzające do pograżenia w nową otchłań cierpienia, zniszczeń i śmierci.



Foto — Film Polski

Z cyklu: Nasze wywiady

## Nowe formy pracy

Poseł Czesław Grajek z Poznania o zadaniach Polskiego Kongresu Pokoju



Poznań, w sierpniu. Poseł Czesław Grajek objął sekretariat Woj. Kom. Obrońców Pokoju akurat w czasie największego nasilenia prac, bo właśnie w momencie organizowania całej akcji wyborczej delegatów na I. Krajowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie, Gminnych Miejskich i Powiatowych Komitetów oraz delegatów na Woj. Konferencję Obrońców Pokoju. Trzeba było wybory przeprowadzić nie tylko na szczeblu powiatowym, ale także na szczeblu gminnym. Jeżeli wszystko to odbyło się gładko i sprawnie, to zasługa za to spada na sekretariat Wojewódzkiego Komitetu, który prowadził właśnie poseł Grajek, wybrany delegatem na Kongres w powiecie kościańskim.

Do posła Grajka zwracamy się z prośbą o podzielenie się z naszymi Czytelnikami szeregiem uwag na temat minionej akcji wyborczej i znaczenia I. Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

— Jaki był przebieg akcji wyborczej na terenie woj. poznańskiego? — pada nasze pierwsze pytanie.

— Przebieg akcji wyborczej zarówno delegatów na Krajowy Kongres jak i delegatów na Konferencję Wojewódzką jak i wreszcie Gminnych, Miejskich i Powiatowych Komitetów był prawidłowy zarówno od strony formalnej jak i technicznej. Uczestnictwo w niej bardzo liczne, bo przeszło ćwierćmilionowej armii obrońców pokoju jest najlepszym sprawdzianem jak społeczeństwo wielkopolskie zainteresowane jest zagadnieniem walki o pokój i jak interesuje się elementami składającymi się na tę walkę. Uczestnicy wszystkich zebrań z dużą uwagą wysłuchali nie tylko referatu, ale brali żywy udział w dyskusji, podkreślając w niej stale obok ważności zagadnień pokojowych także i konieczność przedterminowego wykonania planu 6-letniego jako elementu składowego przyszłego pokoju. Dyskutanci wyrażali również całkowitą solidarność z walczącym przeciwko agresorom ludem koreańskim. Podkreślano na wszystkich bez wyjątku zebraniach konieczność ścisłej współpracy z narodami Związku Radzieckiego, krajami demokracji ludowych i całym światowym obozem obrońców pokoju.

— Ilu wybrano delegatów i jaki jest ich skład społeczny?

— Wybraliśmy na terenie województwa przeszło 76 delegatów reprezentujących wszystkie bez mała stany. Są więc robotnicy, chłopcy, naukowcy, księża, młodzież i kobiety. Niezależnie od wybranych delegatów pojedzie dodatkowo 12 zaproszonych gości, wśród których większość również stanowią kobiety.

— Jak ob. Poseł ocenia znaczenie Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie?

— Znaczenie tego Kongresu będzie wielkie. Dokona on nie tylko podsumowania dotychczasowych osiągnięć, ale — co jest najważniejsze — wytyczy nowe formy pracy i działania i będzie niewątpliwie przyczynkiem do sformułowania jeszcze większej jedności narodu polskiego nie tylko na odcinku pracy pokojowej, ale i w kierunku budownictwa socjalizmu.

Pierwszy Kongres Obrońców Pokoju w Polsce jeszcze bardziej zacieśni więź międzynarodowej solidarności i niewątpliwie przyczyni się do zwycięstwa mas pracujących w krajach kapitalistycznych Zachodu.

Naród Polski na Kongresie reprezentowany przez swych delegatów wyrazi nie tylko solidarność z walczącym o swa polityczną i gospodarczą suwerenność ludem koreańskim, ale równocześnie wytyczy wszystkie swe siły dla zadania ostatecznego ciosu imperialistycznym podlegaczom wojennym świata.

Rozmowa nasza z posłem Graikiem była często przerywana rozmowami telefonicznymi. Poseł Grajek wydawał ostatnie polecenia do przygotowania wyjazdu delegacji do Warszawy. (H. S.)

**POKÓJ** — to nauka, praca, to lepsza przyszłość młodego pokolenia. Młodzieży polska, stawaj w pierwszych szeregach obrońców pokoju!

Andrzej Tokarczyk

## Odpowiedź

Tym, którzy pozór starć podniebnych  
Chcą nadać zbrodni,  
Chcą nadać śmierci,  
Chcą nadać wojnie,  
Odpowie każdy murarz: Pokój,  
Pokój i... cegły!

Tym, którzy kłamstwem, kłutwą, lękiem  
Nawołują do zbrodni,  
Nawołują do śmierci,  
Nawołują do wojny,  
Odpowie każdy górnik: Pokój,  
Pokój i... węgiel!

Tym, co haniebnych drogą „paktów”  
Zaprzędali się zbrodni,  
Zaprzędali się śmierci,  
Zaprzędali się wojnie,  
Odpowie każdy spawacz: Pokój,  
Pokój i... traktor!

Tym, którzy dolarowym morzem  
Oceniają koszt zbrodni,  
Oceniają koszt śmierci,  
Oceniają koszt wojny,  
Odpowie każdy rolnik: Pokój,  
Pokój i... zboże!

Tym, którzy jakiś kłamny wyraz  
Chcą rzec zamiast „zbrodni”,  
Chcą rzec zamiast „śmierci”,  
Chcą rzec zamiast „wojny”,  
Odpowie wolny naród: Pokój,  
Pokój i... przyjaźń!

Wielu z tych, którzy noszą dzisiaj amerykańskie mundury koloru khaki, nie chce wojny i krwi, gdy żołnierze amerykańscy widzieli o kruciejstwa ostatniej wojny i nie chcą, żeby się znów powtórzyły. Poeci radzieccy niejednokrotnie apelują w swoich wierszach do żołnierzy amerykańskich, wzywając ich do wspólnej walki o pokój. Szczególnie silnie brzmi ten apel w wierszu Mikołaja Gribaczewa „Big John”:

O pokój, o pracę na ziemi  
Idź, stań do walki, Big John!

Państwo radzieckie to kraj twórczej pracy i budownictwa. Wszystkie osiągnięcia myśli ludzkiej, wszystkie zdobycze naukowe, między innymi energię atomową, wyzyskują ludzie radzieccy w tym celu, by życie było coraz lepsze, by uczynić je lepszym i szczęśliwszym. Stworzyli olbrzymi plan przeobrażenia przyrody i są żywo zainteresowani w długotrwałym pokoju.

Naród radziecki nie chce zgubnie dla ludzkości wojny i z całą energią popiera ruch zwolenników pokoju na całym świecie. Poeci radzieccy w imieniu swego narodu wzywają wszystkich uczciwych ludzi na świecie do walki o pokój. Z przekonaniem i zapalem przypominają w swoich wierszach, że:

Narodu radzieckiego i Armii Pokoju  
Nie złamie obóz żądny krwi i boju.

\* „Literatura Radziecka” nr 7/50.

# Samoloty USA ponownie wtargnęły do obszaru powietrznego Chin

## Zbrodnie amerykańskich lotników

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat następującej treści:

Samoloty inwazyjnych sił zbrojnych USA w Korei wtargnęły ponownie do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz zabiły i zraniły obywateli chińskich. W związku z tym minister spraw zagr. centralnego rządu ludowego Czou En-Lai przesłał ponownie telegram do Jakuba Malika przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, i do Trygve Lie, sekretarza gen. ONZ, wzywający Radę Bezpieczeństwa do natychmiastowego powzięcia skutecznych środków, które by u-

niemożliwiły amerykańskim agresywnym siłom zbrojnym w Korei rozszerzenie agresji i spowodowały natychmiastowe wycofanie sił zbrojnych USA, które dokonały inwazji w Korei. Telegram brzmi jak następuje:

Po incydentach z 27 sierpnia samoloty wojskowe agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei dnia 29 sierpnia ponownie wtargnęły do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz zabiły i zraniły szereg obywateli chińskich. 29 sierpnia o godz. 17 min. 45 cztery samoloty myśliwskie USA nadleciały z Korei i dokonywały ob-

serwacji z powietrza nad Lakszao powiatu Tuantien w Chinach na prawym brzegu rzeki Jalu. Następnie samoloty te przeleciały wzdłuż prawego brzegu rzeki Jalu do Czangtienhokou w odległości około kilometra od Lakszao, gdzie ostrzelały chińskie łodzie cywilne, zabijając jednego rybaka chińskiego i raniąc dwóch innych. O godz. 17 min. 50 te same samoloty myśliwskie ukazały się nad Kuloutsu, na północny wschód od Antung, gdzie znów strzelały do naszych łodzi cywilnych, zabijając trzech chińskich rybaków oraz raniąc ciężko dwóch i lekko trzech innych.

Te powtarzające się prowokacyjne i okrutne akty ze strony agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei wyraźnie świadczą o zamiarze rządu Stanów Zjednoczonych rozszerzenia wojny i pogwałcenia pokoju światowego.

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wnoszę niniejszym ponownie to oskarżenie do ONZ i żądam by Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych powzięła natychmiast, na podstawie mego wniosku z dnia 27 sierpnia, skuteczne środki, które by powstrzymały akcję agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei, zmierzającą do rozszerzenia zasięgu ich agresji, oraz spowodowały szybkie wycofanie agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Korei — w ten sposób, by sytuacja nie przybrała jeszcze poważniejszego charakteru. Uważam, że niezwłoczne zastosowanie tych środków jest rzeczą nagłą.

## POROZUMIENIE między Rządem a Episkopatem na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Opublikowano tu komunikat o porozumieniu zawartym pomiędzy rządem Węgierskiej Republiki Ludowej a episkopatem katolickim na Węgrzech.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej i Episkopat Katolicki — stwierdza komunikat — zawarły porozumienie następującej treści:

1. Episkopat Katolicki uznaje i zgodnie ze swym obowiązkiem obywatelskim popiera ustroj państwa Węgierskiej Republiki Ludowej i jej konstytucję oraz oświadcza, że zgodnie z przepisami kościelnymi wdroży postępowanie przeciwko tym osobom duchownym, które występują przeciw porządkowi prawnemu Węgierskiej Republiki Ludowej i twórczej pracy jej rządu.

2. Episkopat potępia zdecydowanie wszelką, skądkolwiek bądź pochodzącą działalność wywrotową, skierowaną przeciw ustrojowi państwa wemu i społeczeństwu Węgierskiej Republiki Ludowej.

3. Episkopat wzywa wiernych katolickich, by jako obywatele i pa-

triości wzięli pełny udział w wielkiej pracy, którą wykonuje cały lud węgierski pod kierownictwem rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, realizując plan 5-letni dla podniesienia stopy życiowej i urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej. W szczególności Episkopat wzywa duchowieństwo, by nie przeciwstawiało się ruchowi spółdzielczości produkcyjnej na wsi, ponieważ spółdzielczość ta, realizowana na podstawie dobrowoli, opiera się na moralnej zasadzie solidarności ludzkiej.

4. Episkopat katolicki popiera ruch w obronie pokoju, aprobując wysiłki ludu węgierskiego i Rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, zmierzające do obrony pokoju, potępia wszelkie podżeganie do wojny, piętnuje zamiary użycia broni atomowej i uważa za zbrodniarza przeciw ludzkości każdy rząd, który by pierwszy użył tej broni.

Następnie komunikat stwierdza, że w myśl konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej, katolicy cieszą się pełną wolnością kultu, a Kościół Katolicki na Węgrzech może swobodnie rozwijać swą działalność. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wyraża zgodę na zwrot 8 katolickich szkół kościelnych. W duchu zawartych już z innymi wyznaniem religijnymi porozumień, Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej jest gotów troszczyć się o pokrycie potrzeb materialnych Kościoła Katolickiego.

Porozumienie podpisali: w imieniu Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej — minister oświaty i wyznań religijnych Józef Darvas, — imieniem Episkopatu — arcybiskup Józef Grosz.

## Pakistan odmawia wysyłki broni na Koreę

MOSKWA (PAP) Jak donosi agencja TASS z Karaczi, podano tam do wiadomości publicznej, że rząd Pakistanu odmówił wysłania swych wojsk do Korei na pomoc amerykańskim agresorom.

Równocześnie rząd Pakistanu zaproponował wysłanie do Korei 5 tys. ton pszenicy.



100

— Nie chcecie może ze mną rozmawiać co? Albo nie poznajecie tego pistoletu? „Parabellum”, ładna sztuka... I dobrze utrzymana... — znowu podrzucił pistolet — Powiedźcie mi, Fabisiak, służyliście wy w wojsku?

— Służyłem. Przed wojną...

— W jakim pułku...

— 15 p. p.

— A, w Dęblinie... To tam nauczyli was tej dbałości o broń, prawda?

„Wąsik” milczał. Żartobliwy ton głosu kapitana przyprowadzał go do pasji, „Nie przyznam się i już! — postanawiał w myślach — Nie przyznam...”

— Ale głupio się zachowywaliście... — ciągnął kapitan — Nie tak, jak przystało na starego żołnierza... Wasza gospodyni mówi, że co wieczór urządzaliście kanonadę... POCO TO WAM BYŁO? Chyba wiecie, że gdy się nielegalnie...

— Łże stara! — przerwał raptownie „Wąsik” — Raz tylko...

Umilkł. O sekundę za późno zorientował się, że słowa kapitana były bluffem. Dał się na nie złapać, jak smarkacz, albo jak stary wróbel na plewy...

Ze złością przygryzł wargi.

— No, dokończcie... — pociągnął go za język kapitan, a w głosie jego było coś, co sprawiło, że „Wąsik” zrozumiał, że lepiej temu człowiekowi powiedzieć prawdę.

— Raz tylko wystrzelił mi przy czyszczeniu... — bąknął cicho — Zupełnie przypadkowo...

Suchy uśmiechnął się, położył pistolet na biurku i poczęstował „Wąsika” papierosem.

— Zapalecie sobie, Fabisiak. Szczerze wam mówię, że żadne matactwa nikomu jeszcze nie pomogły! Powiedźcie mi, co wam zawinił ten Socha, że chcieliście przetransportować go na tamtych świat?

„Wąsik” stłumił oddech. Do tego nie mógł się przyznać! Nigdy!

— Wcale nie miałem tego zamiaru — rzekł glucho — nie znam go i...

— A dlaczego w magazynku jest tylko siedem pocisków?

I nagle przyszedł do „Wąsika” pomysł, wymienity jego zdaniem. Uniósł głowę i powiedział:

— Pożyczyłem pistolet Łęskiemu...

Suchy znieruchomiał. Spotkały się ich oczy. „Wąsik” zmusił się, by pierwszy nie sruścić wzroku. Kosztowało go to wiele wysiłku.

— A na co wasze „Parabellum” było mu potrzebne?

— Nie wiem... Przyszedł kiedyś do mnie i prosił, żeby mu pożyczyć...

— A wy skwapliwie mu je daliście?

— No tak... Chciałem się tego świństwa pozbyć...

Na chwilę zapadło milczenie. Kapitan uważnie przyglądał się siedzącemu naprzeciw niemu mężczyźnie, jakby pragnął wyczytać z jego twarzy, kiedy mówi prawdę, a kiedy kłamie. Twarz „Wąsika” była jednak trudna do odgadnięcia.

— A czy już teraz wiecie, na co Łęski potrzebował pistolet?

„Wąsik” wolno skinął głową.

— Tak, teraz już wiem...

Suchy wstał. Odwrócił się do okna i przez chwilę spoglądał na podwórze. Dzień był słoneczny i pogodny. Promienie słońca odbijały się w szybach hali traków.

## NOWY ROK SZKOLNY



Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Do szeregu wspaniałych osiągnięć budowniczych Polski Ludowej, doszły nowe symbol. pokoju — piękne gmachy szkolne.

W roku bieżącym, dzieci rozpoczynające naukę w szkołach podstawowych, otrzymają nowy podręcznik — opracowany przez Mariana Falskiego, ilustrowany czterokolorowymi rycinami — elementarz. 400.000 egzemplarzy tego elementarza wykonały drukarnie „Książki i Wiedzy” na zamówienie Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Na zdjęciu: W księgarni „Książki i Wiedzy” w Warszawie. Ewunia Charnas i Tadzio Bilan zakupują nowy elementarz. Foto — Film Polski

## II KONGRES Niemieckich Wolnych Zw. Zaw. rozpoczął obrady w Berlinie

BERLIN (PAP). W Berlinie rozpoczął się III Kongres Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB).

Kongres ten — pierwszy od czasu przyjęcia FDGB do Światowej Federacji Związków Zawodowych — jest doniosłym wydarzeniem nie tylko w skali wewnątrz-niemieckiej, lecz również na terenie międzynarodowego ruchu związkowego. Podkreśla to fakt przybycia na obrady Kongresu przeszło 70 przedstawicieli zagranicznego ruchu zawodowego z

generalnym sekretarzem SFZZ Louis Saillant na czele.

Hucznymi oklaskami powitano przybycie Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i premiera Otto Grotewohla oraz wielu innych przedstawicieli rządu.

Obrady zajął przewodniczący FDGB — Herbert Warnke.

Przewodniczący FDGB Herbert Warnke złożył sprawozdanie za okres trzech i pół lat, jakie upłynęło od ostatniego II Kongresu. Mówca podkreślił m. in., że Wolne Niemieckie Zw. Zaw. są dziś jedynym rzecznikiem całego niemieckiego ruchu zawodowego. Odważając się za zaufaniem, które znalazło wyraz w przyjęciu FDGB do Światowej Federacji Związków Zawodowych, będziemy zdecydowanie współdziałać w walce o pokój — wychowując naszą klasę robotniczą w duchu międzynarodowego proletariackiego.

Z kolei przewodniczący FDGB podkreślił konieczność zacieśnienia przyjaźnych stosunków ze Związkiem Radzieckim, albowiem — powiedział mówca — przeszłość uczy nas, że cała przyszłość Niemiec zależy od przyjaźni z narodami ZSRR. Herbert Warnke wzywał również do wzmożenia przyjaźnych stosunków z krajami demokracji ludowej, zwłaszcza z Polską i Czechosłowacją.

Robotnicy pracowali bez koszul, błyszcząc opalonymi torsami. Mimo wczesnej pory musiała być bardzo gorąco.

Kapitan przez moment nad czymś się zastanawiał. Wreszcie odwrócił się ponownie, spojrzal na „Wąsika” i wyraźnie akcentując poszczególne zgłoski, zapytał:

— Więc twierdzicie, że sprawcą zamachu na życie Sochy, był Janusz Łęski, który w tym celu pożyczycił od was pistolet?... —

Wahanie „Wąsika” trwało ułamek sekundy. Już nie mógł się cofnąć. Odwrót byłby równoznaczny z klęską. Musiał konsekwentnie brnąć naprzód, by kosztem innych wytargować dla siebie jak największe ulgi.

— Tak jest... — potwierdził stanowczo.

Suchy obserwował „Wąsika” takim wzrokiem, jakby przyglądał się obrzydliwemu, wzbudzającemu wstręt plazowi. Był doświadczonym oficerem śledczym, w karierze swej widział nie jedno i miał do czynienia z ludźmi różnego autoramentu, lecz po raz pierwszy spotkał człowieka, który w tak rekordowo krótkim czasie wydał swych dwóch współników, nie będąc do tego zmuszony ani sytuacją, ani rozwojem wypadków.

— A czy wy o tym nie wiedzieliście, że pożyczając broń Łęskiemu, dopuszczacie się przestępstwa? Czy nie wiedzieliście, że doniesienie nam o jego zamiarach jest waszym obowiązkiem?

Jeśli sądził, że pytaniem tym zaskoczy „Wąsika”, to popelnił omyłkę. „Wąsik” był na nie przygotowany.

— Tak... — mruknął — Żalownie zwieszając głowę — Wiedziałem o tym... Ale nie mogłem przecież posłać człowieka na szubienicę... Zresztą... — zawał się — do ostatniej chwili nie wierzyłem, że zdecyduje się on na ten krok...

— A kiedy wreszcie uwierzyliście?

Teraz „Wąsik” wyciągnął z zanadrza swój najsilniejszy atut.

Min Ben Guen (Korea)

### Zolnierzom Armii Radzieckiej

Jakże ciężko było naszej ziemi  
Pola ugorami stały  
Niewola wypili ich sok  
Nędza zalała je gorycz.

Wście walczyli, by odłąd  
Nie było niewoli w mym kraju;  
Waszej krwi każda kropła  
O braterstwo i wolność tętniła.

To wy, to wście zbudził  
Zaskorupały ugor  
Wście obsiali i ożywił  
Ziemie wojną zrył.

Wasze zwycięstwa zbudziły wicher,  
który rozpedził mgłą nad Chanlasanem  
Wasze kroki ułorowały drogę,  
którą przysła do nas Wolność.

Kożyste się zielona trawa,  
Huczą potężne górskie połoki,  
Korea śpiewa chwałę  
Waszych imion bohaterkich.

Układają wiersze poeci —  
To nie wiersze, to serce śpiewało  
Wasza sława idzie wraz z nami  
I jak sztandar naprzód nas wiedzie!

### Z wystawy sztuki ludowej

## Piękny pokaz



Szczecin, w sierpniu  
Objazdowa wystawa sztuki i przemysłu ludowego, która bawi przez sierpień w Szczecinie, daje obraz bogatej inwencji artystycznej naszego ludu. Okazano ją w bardzo szerokim zasięgu bo od Podhala po Olsztyn, od Śląska po Białostoczkę.

Ułatwia widzowi orientację starannie opracowana mapa ośrodków sztuki, na której za pomocą specjalnych znaków uwidoczniono rozwój danych dziedzin wytwórczości ludowej na różnych terenach. Jak wskazuje owa mapa, najbardziej różnorodną twórczość ludową przejawia się na Podhalu, w woj. rzeszowskim, warszawskim, łowickim, łódzkim.

Okazałe wystąpił w tym pokazie region kurpiowski, niezmiernie oryginalny w swych haftach, wycinankach tkaninach. Kilimy, zdobne w czarny ornament na białym tle, serwetki z drobnym czerwonym haftem, misternie wycinanki świadczą o dużym zmyśle artystycznym i biegłości wykonawców. Charakterystyczny jest powtarzający się często motyw koguta.

Pokazano nam cały ubiór kobiecy kurpiowski na manekinie, składający się z czerwono haftowanej koszuli z koronkowym kołnierzem, gorsetu w pasy i takież spódnicy, oraz farlucha w kratę (przeważa kolor zielony); strój weselny odznacza się ciemną, wysoką czapą z bukietem kwiatów i wstążkami wstęgami. Domorosły malarz naszkicował weselne grono w tanecznych płaszcach, komentując obrazek zwrotką piosenki: „W kościele byli, do brzmienia zrobili, Jonecka z Marysia Jus am ożenił”.

Najpiękniejsze koronki posiada Śląsk Cieszyński i woj. Rzeszowska, subtelne hafty na flulu Ziemia Lubuska. Region białostocki dał mocne tkaniny wzorzyste i barwne krajki. Ziemia Krakowska wystąpiła tylko w licznych szkiecach ornamentalnych o bogatych moliwach kwiatowych w silnych barwach — na to miał brak innych dziedzin krakowskiej sztuki i rękodzieła, tak przecie wybitnie zaznaczających się w naszym folklorze.

Również dość skąpo przedstawia się na wystawie Podhale, reprezentowane tylko w reprodukcjach malowideł na szkle, pięknym rzeźbionym czerpaku i talerzu, oraz kilku okazach zdobnictwa metalowego. Może słabe uwzględnienie góralszczyzny wynika z poglądu, że jest ona już zbyt spopularyzowana.

Rzeszowskie chlubi się rzeźbą, przeważnie o tematach religijnych. Obok ważnych prymitywów wdzimy ciekawe kompozycje, jak „Ucieczkę do Egiptu”, oraz św. Krzysztofa z małym Jezusem na barkach. Wycinanki z barwnego papieru są rodzajem twórczości ludowej bodaj że najczęściej powtarzającym się w różnych regionach, jednakże odmienne zarysy ogólne i moliwy w szczegółach dają wyraz indywidualnym cechom dzielnicowym, jakie zresztą spotyka się we wszystkich dziedzinach sztuki.

Przydałoby się trochę więcej napisów objaśniających eksponaty — np. trudno doszukać się, skąd pochodził zbiór pięknych piosenek i dzbanuszków ze skorpusek jaj. Mimo jednak pewnych niedociągnięć, całość wystawy przedstawia się jako imponujący pokaz naszego zdobnictwa wiejskiego i niezawodnie przyczyni się do upowszechnienia znajomości sztuki ludowej wśród szerokich mas ludności naszych miast.

M. G.

Zofia Golińska

# „Nasz chleb powszedni”

Po „Czterech pokoleniach”, które wywołały wiele głosów uznania, jak również nie pozabarwionej słuszności krytyki, w setkach kin polskich roysmielany jest „Nasz chleb powszedni”. I podobnie, jak obok pierwszego, nie można przejść obojętnie także obok tego filmu młodej, demokratycznej kinematografii niemieckiej. Tyle kryje w sobie „Nasz chleb powszedni” zagadnień i tyle nasuwa uwag.

Jest zaraz po wojnie. Miasta niemieckie leżą w gruzach, w Niemczech panuje głód. Oblepione pościami wracają z dalekich wypraw po ziemniaki, po chleb. Młodzi i starzy, uginając się pod olbrzymimi morami, wracają do domów, do swoich wygłodniałych rodzin. Jak royludzi złyoność? Uczucie lub nieuczucie — to obojętne. Milkną nakazy moralności, gdy do głosu dochodzi zwierzęcy głód.

Na ekranie oglądamy dzieje jednej rodziny niemieckiej. Rodzina ta liczna, pełna w kiedys luksusowym mieszkaniu uchodźców, wykolejenców, sierot. Postacia centralną jest stary buchalter i finansista, pracujący przed wojną w wielkich niemieckich zakładach metalowych i jego dwu synów. Wokół tych trzech postaci błądzi rój sylwetek epizodycznych, przedstawiających w małym wymiarze przekrój przez CAŁY naród niemiecki.

Dlatego właśnie oglądamy film „Nasz chleb powszedni” z zainteresowaniem znacznie większym, niż mogłoby go do tego predestynować jego tło artystyczne. Film „Nasz chleb powszedni” jest filmem artystycznie dosyć słabym, grany jest nieszczególnie, ale posiada taki ciężar gatunkowy i taką wartość, że usprawiedliwiają one całkowicie wszelkie niedociągnięcia.

Wiele pisało się i mówiło o edukacji narodu niemieckiego. Do dnia dzisiejszego gazety pełne są doniesień ze stref zachodnich Niemiec o „dzieroczetach czekoladowych”, o demoralizacji młodzieży. „Nasz chleb powszedni” nie ukrywa tych wszystkich spraw. Precyznie: wyupukla je dostatecznie jasno, przedstawia cały upadek, całą degenerację ludzi o miękkim koście, którzy po powrocie do domu z frontów, na które myślał je rozkaz Hitlera, nie znajdują pracy,

znajdują natomiast możliwość łatwego zarobku. Kobiety stają się amerykańskimi kurtyzanami, młodzi chłopcy porzucają studia i rzucają się w mętne wody czarnego rynku. Inni, po przejściu kolejnych zawodów, odnajdują wreszcie swoją drogę. Jeszcze inni — od początku świadomi — budują ciężko, w krwawym trudzie nowe, demokratyczne Niemcy, odgruzowują miasta, rehabilitują swoich ojców i swoje rodziny. Harry już od początku nosi w sobie zarzewie przyszłej katastrofy i myszycy wiedza, że pomimo tkwiących w jego duszy przeblęsków człowieczeństwa — nie podniesie się już z upadku. Młoda Niki zostanie jeśli nie szmuglerką, to dziewczyną, dla której każda praca jest dobra. Ernst Weber i Piotr Struwe to nadzieja nowych Niemiec, to przedstawiciele zdrowej klasy robotniczej i zdrowej części inteligencji niemieckiej. Wreszcie Inge Weber — to jedyna bohaterka dramatu, która przeżywa — niedostrzeżoną zresztą w widowni — przemianę uczuć i staje wreszcie po stronie zwyciężczych robotników fabryki traktorów.

Tak więc większość bohaterów filmu — to postacie statyczne, już z góry zdeterminowane. Pomimo sztywnych szablonów — konflikty rodzinne, front, przebiegający wewnątrz rodziny Webersów — znamienny jest dla wielu rodzin niemieckich i ukazanie go świadczy o wartości filmu.

„Nasz chleb powszedni” kończy się obrazem wyruszenia pierwszej serii traktorów, wyprodukowanych przez fabrykę, odbudowaną rękoma robotników. Dzieje tej fabryki — to dramat może jeszcze bardziej pasjonujący, a w każdym razie dramat optymistyczny i znamienny.

„Nasz chleb powszedni” nie ustrzegł się pewnych wahań ideologicznych i ukrywanie ich myzajdilo by filmowi mimowolna krzywdę. Do takich niedociągnięć należy absolutne przemilczenie istotnych powodów nędzy, w jakich znalazł się naród niemiecki po wojnie. Dalej: do końca nie wiemy, gdzie odbywa się akcja — czy we wschodniej, czy w zachodniej części Berlina. Należało odważnie umiejscowić akcję, ukazać, że robotnicy z damnej fabryki Ro-

mera mogą odnieść zwycięstwo TYLKO z pomocą swojej partii (rzecz dzieje się jeszcze przed powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej) i TYLKO w b. wschodniej strefie Niemiec. Gdyby zakłady Romera znajdowały się w sektorze amerykańskim (a sugerują to cienie amerykańskich żołnierzy) — na pewno pomóciliby do nich pan Romer i na pewno ofiarny wysiłek robotników zakończył by się fiaskiem bądź rozpędzeniem ich przez „policję porządkową”. „Nasz chleb powszedni” ukazuje skutki, ukrywając przyczyny, urywa w pół zdania, nie wykazuje WSZYSTKIEGO. Jest nieśmiały, dotyka tylko kapitalnego zagadnienia. Czynniki wimisekję społeczeństwa niemieckiego, oskarżając niemieckie mieszczaństwo — pozostawia kurtynę otwartą. Błąkają się jeszcze w nim cienie naturalizmu, a nawet symbolizmu przez zbytne uproszczenie zagadnienia.

Tomasz Mann, znakomity pisarz realizmu krytycznego, nieustraszone oskarżył niemieckie mieszczaństwo — stworzył „obraz upadku rodziny”, słynnych „Buddenbrooków”, dzieło swojej młodości. Buddenbrookowie stali się historią wzrostu mieszczaństwa, upadku feudalizmu, a jeśli kończą się akcentem tragicznym, to winien jest temu fatalizm i psychopatologia modernizmu. Ostatnia karta „Buddenbrooków” — śmierć Jano — nie mówi jeszcze nic o śmierci mieszczaństwa niemieckiego. Wiszę tej śmierci przynosi dopiero „Doktor Faust”.

Wielu pisarzy dotykało już tego tematu, nie pomijając Tomaszowego brata, Henryka, który niedawno umarł w Kalifornii. Nikt jednak nie odważył się dotąd dziejów upadku mieszczaństwa przedstawić w tak niesłychanie plastycznej formie, jaką jest film. Stary Weber jest bliskim krewnym generała Schieffenzahna z powieści Zneiga, a na pewno pracował w firmie Hesslinga w „Poddanym”. Jest typowy, jest schematyczny, jest figurą śmieszna, symboliczną i tradycyjną.

Wierzymy w zwycięstwo jego syna Ernsta, w triumf Piotra Struwe. Nie tylko film — także życie kończy się ich zwycięstwem.

## W RZĘDZIMY ZWIĘRZĄDLE

Szczawnio-Zdrój znane jest chyba większości wczasowiczom i wycieczkowiczom. Jeżeli jednak ci pierwsi nie mają żadnych powodów do narzekania, to wczasowicze, wyjeżdżający ze Szczawna, mogą wylewać słusne żale pod adresem Polskiego Tow. Krajoznawczego. Chodzi o to, że PTK posiada tam nowoczesnie urządzane hotele, liczące łącznie 150 łóżek. Cóż jednak z tego, kiedy nie wszyscy przyjezdni mogą tam wygodnie spędzić noc. Zarząd obu hoteli posiada pościel na 50 łóżek, zaś pozostałe służą tylko przyjezdnym „z własną pościelą”. I właśnie ci, którzy nie mieli własnej pościeli, mają żale do PTK. Bo przecież koszt ogłoszenia nie jest tak wielki, żeby nie można było dać w gazetach chociaż krótkiego ostrzeżenia: Uwaga — Oby watele! Kto chce przenoctować w hotelu PTK w Szczawnie-Zdroju, winien zabrać koc (w wypadku niepogody kołdrę lub pierzynę) i poduszkę! (e).

Niecodziennym pacjentem Szpitala Miejskiego w Gdyni było ostatnio male, ładniutkie lwiątko, urodzone przed 5 tygodniami przez łowic „Gretę”, będącą własnością właściciela cyrku „Francesco”. Lwiątko zbliżyło się nieogrodzone do klatki, w której siedziała młoda lwica „Elizabeta” i doznało ciężkich porażeń. „Elizabeta” nie była bynajmniej nastawiona wojowniczo, po prostu chciała pobarszkować, ale jej uderzenie łapą było tak silne, że biedne lwiątko musiano z miejsca przewieźć do szpitala, gdzie zaszło mu rozpruty bok i zaaplikowano penicylinę. Miły „kociak” prawdopodobnie żyje, chociaż oprócz rany na boku ma ranę szarpaną na nodze. (e).

Jeżeli już mowa o zdrojowiskach, to nie sposób nie wspomnieć o zaciętym sporze między władzami miejscskimi i Komisją Zdrojową w Polanicy-Zdroju. Od dworca do uzdrowiska jest spory kawał drogi, która mocno daje się we znaki ludziom obciążo-

nym bagażem i... z chorym sercem. Na koszt przejazdu pojazdem konnym mało kto może sobie pozwolić ze względu na słone opłaty. Gdyby któryś z wczasowiczów chciał na drodze odpocząć, musiałby siadać na trawie, ponieważ wzdłuż całego szlaku głównej arterii komunikacyjnej nie ma ani jednej ławki. Jeżeli zainteresowany tą sprawą zwróci się z zapytaniem do Komisji Zdrojowej, usłyszy w odpowiedzi, że jest to wyłącznie sprawa miasta, że winna się tym zająć MRN i — że Komisję obchodzi tylko park zdrojowy. Władze miejskie zainteresowane w tej sprawie dadzą podobną odpowiedź z tym, że ławki są przecież dla kuracjuszy i — że tą sprawą winna się zająć Komisja Zdrojowa. Zacięty spór kompetencyjny trwa, a biedni kuracjusze i wczasowicze Polanicy-Zdroju w dalszym ciągu dźwigają ciężkie walizy i oczekują na postawienie choćby kilku ławek. Jeżeli już sporu nie można w inny sposób rozstrzygnąć, proponujemy ugodę polubowną: pierwszą ławkę postawią władze miejskie, następną Komisja Zdrojowa, itd. I wilk będzie syty i koza cała. (e).



Znany malarz poznański, Stanisław Wróblewski, obchodzi w bieżącym roku 50-lecie swej pracy artystycznej. Specjalnością tego wybitnego artysty są prace renowacyjne i konserwatorskie kościelnej sztuki średniowiecznej. Wróblewski to ciągu 50 lat odnowił niezliczoną ilość tych dzieł sztuki, a ostatnio pracuje nad odnowieniem zabytkowej barokowej Kolegiaty Farniej w Poznaniu, gdzie m. in. wykonał rospaniały obraz plafonowy. Artyście nie jest również obca najnowsza tematyka sztuki plastycznej. Jednym z ostatnich dzieł Jubilata jest obraz pt. „M. P. K. E. przy pracy”, przedstawiający realistyczną scenę na moście Dnorocewym w Poznaniu. Nasze zdjęcie przedstawia reprodukcję tego obrazu.

List z Zakopanego

### Rewolucja w krainie ceprów



Na Krupówkach kończy się już rewia mód. Coraz rzadziej widzi się o północy w „Watrze” czy „Jedru si” młodzieńców w szopach na głowie, z marynarkami poniżej kolan i ze spodniami powyżej kostek, odzianych obowiązkowo w widoczne z daleka pasiaste skarpetki. Coraz mniej wyondulowanych pań obnosi swoje najnowsze suknie po ulicach: kryją się prze ważne w mrok kawiarni, w ostat nie schroniska wczorajszego dnia.

Coraz częściej idą Krupówkami robotnicy z Łodzi i górnicy z Gór nego Śląska, grupy rozśniewiane młodzieży ciągną na dalekie szlaki turystyczne, a na przystankach autobusowych kłębi się wieczny tłum.

Zakopane zmieniło się nie do poznania. Sezon letni 1950 roku jest tych przemian najwidoczniej szym dowodem.

Już dawno Zakopane nie przeżywało takiego natłoku gości, jak w tym roku. Wszystkie miejsca wczasowe wykorzystane są w 120 proc. W dni Raidu Trażńskiego natłok doszedł swego szczytu. Całe Zakopane znikło wtedy w błękitnej mgłę spalinowej, dzień i noc słychać było warkot motorów, a w południe, czy o północy trudno było przecisnąć się przez Krupówki.

Zasadnicza zmiana w strukturze społecznej Zakopanego nadała miastu zupełnie inny wygląd. Nie tylko miastu: martwią się tym zawodowi taternicy, narzekają, że Tatry przepelnione są „ceprami” i że wszystkieśki mniej czy więcej wygodne ścieżki górskie przypominają do złudzenia Marszałkowska. Ma to swoje dobre i złe strony. Złe, bo zachodzi obawa dewastacji okazów przyrody — i w tym celu wprowadzono specjalnie ściśle rezerwy przyrody, uniedostępnione dla turystów. Dobre jednak znacznie przeważają: po raz pierwszy Tatry w całej pełni objawiły swoje piękno ludziom, którzy nie mogli nawet marzyć o spędzeniu tu kilku tygodni w lecie. To, że punkt zainteresowania przeniósł się z lokali dąsingowych na Krupówkach na Halę Gasienicowa czy Morskie Oko — powinno każdego raczej cieszyć, niż smucić. Po raz pierwszy też szlaki turystyczne widzą znaczną przewagę turystów polskich nad czeskimi — podczas gdy niedawno jeszcze było zupełnie inaczej.

W eleganckim „Przodowniku” spotykają się hutnicy z Łabęd i tkacze Łodzi, murarze Warszawy i metalowcy z Wrocławia razem z gośćmi zgranicznymi: robotnikami z Danii i Szwecji, Anglii i Francji. Różne języki brzmią na ulicach Zakopanego — tak, jak dawniej, z tą różnicą, że teraz nie bawi się już „śmietanka” całej Europy, ale jej sól i klasa najwar tościowsza — klasa robotnicza.

Wczasowicze, jadący do Zakopanego, s. otka żywciliwa opiekę, w godne mieszkanie i dobre wyżywienie, Fundusz Wczasów Pracowniczych stworzył w Zakopanem możliwie najlepsze warunki dla spędzenia wesołego, milego wypoczynku. Są jednak cienie i niedomagania, na które należy zwrócić uwagę, choć pozostają one w nikłym stosunku do osiągnięć i blasków. Wsnominamy jednak o nich dla dopełnienia całości obrazu, w nadziei, że nie zaszkodzą to zupełnie i tak nader popularnemu uzdrowisku, a przyczyni się do zlikwidowania ostatnich niedomagań.

Zakopane żyje w tym roku pod znakiem kolejek. I tych na Kasprowy i Gubałówkę — i tych przed wszystkimi sklepami, wsi stkami okienkami, wszystkimi przystankami autobusowymi. W kolejce trzeba stać i w barze mlecznym i w restauracji i na poczcie i na dworcu kolejowym i na stacji na Kasprowy i przed ladą sklepową i przed fotografem i przed frzyjerem. Wszędzie kolejki. Wydaje się, że — pominiawszy humorystyczna stronę tego obrazu — Zakopane nie zupełnie przygotowało się na nanyw tylu gości. Szwankuje w pierwszym rzędzie anrowizacja — w dni świąteczne szczególnie oraz w dni poważniejszych imprez

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Sportowych trudno dostać jakikolwiek obiad, nie mówiąc już o skłance piwa czy pudełku „Lotników”.

Po drugie — Zakopane, w odróżnieniu od tylu innych, pomniejszych czasów i zdrowisk, pozabawione jest niemal zupełnie im prez artystycznych. Przez cały czas pobytu naliczyłem tylko dwa występy zespołu góralskiego oraz jedną zmianę filmu w jedynym miejscowym kinie. Natomiast Zakopane wcale nie interesuje się bliższym teatrem w Krakowie, ani żadną orkiestrą koncertową, ani nawet ruchliwym gdzie indziej „Artos”. Nie pojawiają się na jego murach żadne afisze, jedynie w niektórych domach czasowych organizowane są doraźne wieczorki świetlne. Ma to taki skutek, że przepelnione są do ostatniego miejsca wszelkie lokale dancingowe, alkohol ma niezwykle powodzenie, a czasowicze, pozabawieni należytego „oparcia” finansowego nudzą się potwornie, szczególnie w dni deszczowe, tak częste wobec górskiej, kapryśnej pogody.

Któregoś dnia utworzyła się na wet kolejka — przed barometrem. W braku pożyteczniejszych zajęć i to ostatecznie zabija czas.

Po trzecie — ceny zakopiańskie jeszcze nie mogą pozbyć się trady-

cyjnych, nalogowych już nawyków. Nikt nie uświadomił jeszcze gazdów na dorozkach, że za kurs długości trzystu metrów nie koniecznie trzeba brać 800 zł i że za obiad na Gubalówce nie koniecznie trzeba płacić zaraz 500 zł. Również ceny autobusowe wyją się, szczególnie na miejskich autobusach MKS-u nieco przesolone. Niewielu czasowiczy może sobie pozwolić na wycieczkę do Morskiego Oka, która kosztuje ponad 700 zł od osoby.

Wszystkie te bolączki niewątpliwie zostaną załatwione. Słyszysz już o specjalnym autokarze FWP, przeznaczonym na wycieczki po okolicy. Słyszysz się o próbach zmontowania miejscowego teatru. Sądzi się, że należałoby również „ujawnić” przebywających na miejscu w „Astorii” znanych polskich literatów, aby zdecydowali się na kilka wieczorów autorskich, które na pewno cieszyłyby się ogromnym powodzeniem.

Wydaje się, że wtedy nawet Sa-bala, wiecznie zadumany i strapiiony na pomniku, zmieniliby wyraz twarzy i spojrzaliby radośnie na świat, tak inny i tak pełen nowych uroków i twarzy, niż w dawnym, snobistycznym Zakopanem. Z. G.

LUDZIE FILMU

Klara Tolnay



Nie wielu chyba miłośników kina przypomina sobie tę aktorkę z myśliwiellanego z początkiem wojny filmu węgierskiego Laszli Kolmara „Wizja nad morzem”. Był to właśnie pierwszy film tej aktorki, mający za temat historię niewidomego malarza. W filmie tym wypadło jej wystąpić — podobnie jak Czeszce Heddy Lamarr w filmie „Ekstaza” Gustawa Machaty’ego — w scenie kąpiel morskiej bez kostiumu kąpielowego. Paul Jawor i Elżbieta Simor, dziś już niemystępujący aktorzy węgierscy, byli jej partnerami w tym obrazie. Był to bodajże jej jedyny film nakręcony w tym okresie, dlatego też jako nieskompromitowana artystka z czasów republiki i wspólną pracą z okupantem hitlerowskim — zachowała drogę otwartą do współczesnej demokratycznej kinematografii węgierskiej.

Pierwszym jej filmem, jaki ukazał się na ekranach polskich w okresie powojennym, jest obraz „Plomienie” w reżyserii I. Apathy’ego, wyróżniony na festiwalu w Mariańskich Łaźniach w ub. roku. W tym detektywistycznym kryminalnym filmie według scenariusza dramaturga G. Hay’a, o interesującej akcji z wypadkiem na Węgrzech w 1947 roku — Klara Tolnay kreuje rolę Marii, sekretarki zbrodniczego przemysłowca — właściciela fabryki.

Następnie wystąpiła w obrazie Martona Keleti (twórcy „Wyspy szczęścia”) pt. „Obłęd Besztercy”, według sztuki K. Mikszath’a „Ostatni pan grodu”. Jest to satyryczna komedia historyczna, w której obok Klary Tolnay biorą udział Kamil Feleky i Andor Ajtay. Ostatnio ukończyła swój film o tematyce społecznej z przeobrażeń psychicznych młodej kobiety, wprężonej w pracę społecznej w dobie dzisiejszej, który nosi tytuł „Kobieta odnajduje swoją drogę”. Reżyser Imra Jenei dobrał staranną obsadę filmu, w skład której wchodzi Suzsa Banky (z filmu „Gdzieś w Europie”) i Lajos Bastky (kapitan policji z „Plomieni”).

Film ten zobaczymy prawdopodobnie na naszych ekranach w sezonie jesienno-zimowym.

Odpowiedzi Redakcji

J. M. — Śliwice, pow. Tuchola Dekret z dnia 25. 10. 1948 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. nr 52, poz. 413) jak i rozporządzenie wykonawcze do tegoż dekretu z dnia 8. 3. 1949 r. (Dz. U. R. P. nr 17, poz. 108) nie przewidują dla osób w podeszłym wieku, prowadzących samodzielnie warsztaty rzemieślniczy, ulg w opłaceniu podatku obrotowego. Jednakowoż w myśl art. 21 cytowanego wyżej dekretu władza skarbową może zwolnić od podatku obrotowego tych podatników, od których podatek nie przewyższałby kwoty 5.000 zł w stosunku rocznym. Zwolnienia takie nie obejmują opłat za karty rejestracyjne.

Jeżeli więc opłacony przez Obywatela podatek obrotowy w stosunku rocznym nie przekroczy 5.000 zł, może Obywatel wniesić do Wydziału Finansowego Powiatowej Rady Narodowej w Tucholi podanie o zwolnienie od tego podatku w roku bieżącym.

J. P. — W. Komorów k. Świecia. I. W. myśli art. 15 dekretu z dnia 20. III. 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. z 1947 r. nr 40, poz. 198; z 1948 r. nr 21, poz. 142, nr 41, poz. 297 i nr 52, poz. 416 oraz z 1949 r. nr 16, poz. 100) — podatkowi od nieruchomości

Budowniczy Polski Ludowej

Michał Krajewski O przebudowie Warszawy

Michał Krajewski, Budowniczy Polski Ludowej, zapoczątkował likwidację przestarzałych metod i norm chałupniczego budownictwa w Polsce, torując drogę do wielokrotnego zwiększenia wydajności pracy i przyspieszenia odbudowy kraju, a jednocześnie — do znacznego wzrostu zarobków robotniczych. Dziś kiedy cały kraj stoi pod znakiem walki o plan 6-letni, Michał Krajewski na stanowisku wiceprzewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej, olacza specjalną opieką budownictwo nowej, socjalistycznej Warszawy.

Gdy przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zgłosił się z prośbą o wypowiedź na temat zadań planu 6-letniego, Michał Krajewski dawał właśnie dyspozycję w sprawie maksymalnego wykorzystania buldożerów, przebiegających tras N-S, której budowa należy do czołowych zadań planu 6-letniego w stolicy.

Plan 6-letni stawia tak wielkie zadania rozbudowy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, — powiedział inicjator zespołowych metod pracy murarskiej — że siłą rzeczy, szczególnie budownictwo musi dokonać olbrzymiego kroku naprzód, od jego bowiem



Wre prace przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej

Wre prace przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej. Foto — Film Polski

Z wydawnictw CKSD

Rady Narodowe

Książka pt. „Rady Narodowe jako terenowe organa jednolitej władzy państwowej”, wydana przez Wydział Pracy i Propagandy CK SD, jest pracą bardzo aktualną w związku z wejściem w życie

mości również podlegają w gminach wiejskich budynki wraz z należącymi do nich zabudowaniami ubocznymi, podwórzami i placami, niezwiązane z gospodarstwem rolnym. Niezależnie więc od podatku grunтового paconego od nieruchomości, związanych z gospodarstwem rolnym, należy płacić podatek od nieruchomości od tych nieruchomości, które nie służą gospodarstwu rolnemu lecz wykonywaniu samostanowu rzemiosła w danym wypadku ślusarskiego).

II. Zgodnie z art. 23 dekretu z dnia 28 VII 1948 r. o najmie lokali (Dz. U. R. P. 1948 r. nr 36, poz. 259 i nr 50, poz. 383 oraz z 1949 r. nr 18, poz. 114) — od wszystkich lokali użytkowych (z wyjątkiem niektórych na Ziemiach Odzyskanych) należy się wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkanowej w wysokości ustalonej w tabeli nr 2 dołączonej do powyższego dekretu. W danym przypadku od warsztatu ślusarskiego i magazynu stawka wynosi miesięcznie 40 z od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej (w osiedlach do 20.000 mieszkańców od lokali użytkowanych na wykonywanie rzemiosła). Stawka powyższa może być — na podstawie § 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. 9. 1948 r. (Dz. U. R. P. z 1948 r. nr 49, poz. 374 i z 1949 r. nr 42, poz. 313) — obniżona o 50 proc. od tych lokali użytkowych, których powierzchnia użytkowa nie pozostaje w gospodarstwie uza-sadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania. Decyzję stwierdzającą, że powierzchnia lokalu użytkowego nie pozostaje w gospodarstwie uzasadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania, wydaje władza czynszowa pierwszej instancji (Prezydent Gminnej Rady Narodowej) na wniosek najemcy lub wynajmującego.

Wydatkowanie niewątpliwie będzie bardzo potrzebne dla członków rad narodowych i aktywistów społecznych w wykonywaniu zadań, wynikających z ustawy, której to cel, jak podkreślono we wstępie do książki, przyswilił Komitetowi Redakcyjnemu przy jej opracowywaniu.

nych, zakładów urządzeń radiowych, Domu Słowa Polskiego, fabryk maszyn do pisania i 36 innych ważniejszych zakładów przemysłu wielkiego i średniego, dzięki czemu liczba robotników przemysłowych zatrudnionych w Warszawie wzrosła pod koniec planu 6-letniego do ponad 100 tysięcy osób.

Mnie, jako byłego murarza, najbardziej porusza zadanie ukończenia pierwszego etapu przebudowy Warszawy, w którym na pięć głównych trasach dzielnic śródmiejskich, trzeba wybudować nowe osiedla mieszkaniowe o łącznej liczbie ponad 100 tys. izb.

Oznacza to, że w miarę jak będzie wzrastał element robotniczy w Warszawie, zmieniać się będzie oblicze samego miasta, a przede wszystkim śródmieścia. Bliższe wyobrażenie o rozmachu rekonstrukcji miasta dać zapoczątkowana budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej.

MDM — socjalistyczne centrum Warszawy — to mieszkańia, dla 45 tysięcy ludzi pracy, a przede wszystkim — przedowników i nowej ludowej inteligencji. Wybudujemy więc centrum o zupełnie nowym wyrazie, pozabawione burżuazyjnych naleciałości dawnej ul. Marszałkowskiej. Nowe centrum two-



Wre prace przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej

Wre prace przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej. Foto — Film Polski

Wre prace przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej. Foto — Film Polski

Z wydawnictw CKSD

Rady Narodowe

Książka pt. „Rady Narodowe jako terenowe organa jednolitej władzy państwowej”, wydana przez Wydział Pracy i Propagandy CK SD, jest pracą bardzo aktualną w związku z wejściem w życie

mości również podlegają w gminach wiejskich budynki wraz z należącymi do nich zabudowaniami ubocznymi, podwórzami i placami, niezwiązane z gospodarstwem rolnym. Niezależnie więc od podatku grunтового paconego od nieruchomości, związanych z gospodarstwem rolnym, należy płacić podatek od nieruchomości od tych nieruchomości, które nie służą gospodarstwu rolnemu lecz wykonywaniu samostanowu rzemiosła w danym wypadku ślusarskiego).

II. Zgodnie z art. 23 dekretu z dnia 28 VII 1948 r. o najmie lokali (Dz. U. R. P. 1948 r. nr 36, poz. 259 i nr 50, poz. 383 oraz z 1949 r. nr 18, poz. 114) — od wszystkich lokali użytkowych (z wyjątkiem niektórych na Ziemiach Odzyskanych) należy się wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkanowej w wysokości ustalonej w tabeli nr 2 dołączonej do powyższego dekretu. W danym przypadku od warsztatu ślusarskiego i magazynu stawka wynosi miesięcznie 40 z od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej (w osiedlach do 20.000 mieszkańców od lokali użytkowanych na wykonywanie rzemiosła). Stawka powyższa może być — na podstawie § 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. 9. 1948 r. (Dz. U. R. P. z 1948 r. nr 49, poz. 374 i z 1949 r. nr 42, poz. 313) — obniżona o 50 proc. od tych lokali użytkowych, których powierzchnia użytkowa nie pozostaje w gospodarstwie uza-sadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania. Decyzję stwierdzającą, że powierzchnia lokalu użytkowego nie pozostaje w gospodarstwie uzasadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania, wydaje władza czynszowa pierwszej instancji (Prezydent Gminnej Rady Narodowej) na wniosek najemcy lub wynajmującego.

Wydatkowanie niewątpliwie będzie bardzo potrzebne dla członków rad narodowych i aktywistów społecznych w wykonywaniu zadań, wynikających z ustawy, której to cel, jak podkreślono we wstępie do książki, przyswilił Komitetowi Redakcyjnemu przy jej opracowywaniu.

Wydatkowanie niewątpliwie będzie bardzo potrzebne dla członków rad narodowych i aktywistów społecznych w wykonywaniu zadań, wynikających z ustawy, której to cel, jak podkreślono we wstępie do książki, przyswilił Komitetowi Redakcyjnemu przy jej opracowywaniu.

RZEMIEŚNIK POLSKI

List ze Słupska

Dobry przykład

Słupsk, w sierpniu w nowym województwie kosztaliskim najruchliwszym ośrodkiem rzemieślniczym jest rejon Słupska. Zakres działalności Okręg. Związku Cechów w Słupsku obejmuje miasto i powiat Słupsk, pow. Sławno, pow. Miastko i pow. Bytów. Funkcję prezesa Okręgu pełni mistrz zegarmistrzowski Leon Barański, zaś kierownikiem biura jest wy-trawny spec. rzemieślniczy i szkoleniowy Teofil Badziąg. Okręg posiada piękny siedzibę przy ul. Popławskiego 15.

Po ostatniej reorganizacji rzemiosła uległy w II-gim kwartale br. likwidacji dotychczasowe cechy brązowe, a na ich miejsce utworzono w Słupsku nast. cechy: 1. Cech Rzem. Metal. i Elektrycz., 2. Cech Rzem. Skórz. i Włók. w Słupsku, 3. Rzem. Budowl. i Drzewnych, 4. Piekarzy, Młynarzy i Cukierników oraz Rzemiosł Różnych zaś w Sławnie: 1. Cech Rzem. Budowl., Drzewnych, Metal. i Elektrycz., 2. Rzem. Skórz. i Włók. i 3. Rzem. Różnych. W Bytowie działają Cechy Rzem. Budowl., Drzewn., Metal. i Elektrycz. oraz Rzem. Różnych. Miastko posiada jeden Cech Rzem. Różnych. Majątek ruchomy i pozostałości kasowe zlikwidowanych cechów przejęły zostały przez pokrewne nowe jednostki cechowe.

Ostatnie statystyki wykazują, że w pow. Słupsk działa obecnie 204 warsztatów. Pod względem branżowym najliczniejsze są warsztaty krawieckie, kowalskie, szewskie, piekarskie, fotograficzne i rzeźnicze. Pow. Sławno liczy 166 warsztatów. Najliczniej reprezentowane są: kowalstwo, krawiectwo męskie, szewstwo, kełodziejstwo i fryzjerstwo. W pow. Bytów, liczącym 111 warsztatów, rzemiosło głównie skupia się w kowalstwie, krawiectwie męskim i szewstwie. W pow. Miastko, posiadającym 67 warsztatów, prym wiodzie krawiectwo męskie przed szewstwem.

Cechą charakterystyczną ruchu rzemieślniczego w rejonie słupskim jest szybki proces uspołeczniania warsztatów. Statystyka w ub. kwartale br. zanotowała ubytek 77 warsztatów indywidualnych. Ten charakterystyczny „ubytek” spowodowany został przez: przekształcenie 38 warsztatów na rzemieślnicze spółdzielnie pracy, spółdzielnie usługowe i spożywcze, 6 warsztatów w ośrodkach wiejskich przeszło do spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, 10 włączono się do ośrodków maszynowych, a tylko 15 starych warsztatów, nie nadających się do uspołecznienia, uległo likwidacji i właściciele przeszli do innych zawodów. Pozostałe 8 warsztatów przeszło istnieć w okręgu słupskim z powodu choroby, lub wyjazdu właściciela z terenu słupskiego.

Należy zaznaczyć, że warsztaty uspołecznione przeszły do spółdzielczości z całym personelem i uczniami oraz wykwalifikowanym technicznym.

W akcji uspołeczniania warsztatów rzemieślniczych przoduje miasto Słupsk. W ub. kwartale zorganizowano w Słupsku 2 spółdzielnie pracy, a mianowicie: Spółdzielnię Pracy Krawieckiej „Gryf”, liczącą 58 członków, oraz Spółdzielnię Pracy Drzewnej „Szluka”, mającą 16 członków. Obie placówki uzyskały przydziały surowców i pomysłnie się rozwijają. „Gryf” przejawia wybitną ekspansję i jest w trakcie zakładania 6 punktów terenowych w pow. słupskim. „Szluka” wykonuje przeważnie zamó-

wienia budowlane. Dział produkcyjny tej spółdzielni (sprzęt wodny i sportowy) jest w fazie organizacji.

Rzem. Spółdzielnia Pracy Drzewnej w Miastku jeszcze przeżywa swój etap organizacyjny.

Dla prawidłowego rozwoju rzemiosła słupskiego i podniesienia jego zdolności produkcyjnych jest niezbędne rozwiązanie problemu surowcowego, zwłaszcza w branży stolarskiej i rzemiosłach usługowych. Także problem fiskalny należy właściwie ustawić, aby rzemiosło było w stanie podnieść swój wkład w realizację Planu 6-letniego.

Oddzielne zagadnienie stanowi problem chałupniczy i rzemiosła nielegalnego. Tak np. daje się zauważyć wzrost rozpowszechnionego chałupnictwa w pantoflarstwie i greplarstwie. Wytwórstwo chałupnicze stoi na b. niskim poziomie, gdyż chałupnicy nie posiadają przeważnie przygotowania fachowego.

Nielegalne rzemiosło uprawiane jest przez malarzy, szklarzy i zdunów, zatrudnionych w spółdzielczości i przedsiębiorstwach państw. Wykonywanie zamówień prywatnych, a nawet instytucji odbywa się w godzinach poza służbowych. Nielegalne zakłady krawieckie, których do niedawna była pokaźna liczba, przez konkurencyjne obniżanie cen za usługi, doprowadziły swój cennik do nieopłacalności tego procederu i obecnie masowo się likwidują.

Zdz. W.

Ulgi czynszowe dla niektórych rzemieślników

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29. 7. 1950 r. o zmianie rozporządzenia w sprawie zwolnień i ulg w opłaceniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkanowej (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 298) wprowadza dalsze ulgi dla niektórych kategorii rzemieślników w opłaceniu czynszu najmu.

Rozporządzenie powyższe w szczególności postanawia, że rzemieślnicy zorganizowani w pomocniczych spółdzielniach rzemieślniczych, a pracujący wyłącznie na zlecenie przedsiębiorstw uspołecznionych i zbywający swe wyroby wyłącznie za pośrednictwem aparatu handlu uspołecznionego, opłacają od dnia 1. 9. 1950 r. czynsz za najem lokali mieszkalnych w wysokości połowy stawek określonych w tabeli Nr 1, stanowiącej załącznik do dekretu z dn. 28. 7. 1948 r. o najmie lokali (Dz. U. R. P. z 1948 r. Nr 36, poz. 259 i Nr 50, poz. 383 oraz z 1949 r. Nr 18, poz. 114).

T. P.

# Kalendarzyk

Piątek, 1 września 1950 r.  
Katolicki: Bronisławy, Augusta

## BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Ozerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42  
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ  
Generalissimusa Stalina 3 — tel. 24-20

### ZS „Związkowiec” z okazji Kongresu

W związku z Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie Koła i Kluby Sportowe ZS „Związkowiec” organizują masowo zebrań, na których podejmowane są rezolucje, aby przez wzmocnienie produkcji podnieść siłę gospodarcze Polski Ludowej, by strącać w razie potrzeby na straż Pokoju. Między innymi Koła Sportowe IKR i Pocztę nr 1 zobowiązują się do umosowania sportu w swoim kole. Koło Sportowe Druk „Zryw” zobowiązuje się sportowców w pierwszym rzędzie wciągnąć do pracy w produkcji. Koło Sportowe PZWS zobowiązuje się podnieść dyscyplinę i szkolenie członków Koła. Koło Sportowe Fabr. Pasów zobowiązuje się wzmocnić pracę uświadamiając członków o celowości i konieczności sportu. Związkowiec Inowrocław dla uczczenia I. Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju postanowił oczyścić bieżnię stadionu i podnieść dyscyplinę sportową zawodników. Koło Sportowe PPK Ruch zadeklarowało podnieść poziom ideologiczny członków, brać liczny udział w imprezach i nawiązać ścisłą współpracę z Kolem ZMP. Koło Sportowe US zobowiązuje się brać jak najliczniejszy udział w imprezach masowych i odznaki SPO, zaś Koło Sportowe Garbarnia z okazji I. Kongresu Obrońców Pokoju w Polsce przyrzeka być zawsze zdolnym do pracy i obrony Pokoju dla ostatecznego zbudowania światowego socjalizmu.

## Komunikaty

**UWAGA ZKS KOLEJARZ BRDA**  
ZKS Kolejarz-Brda zawiadomiła wszystkich członków, że 2 września o godz. 17 na boisku Związkowca (Stadion Miejski) przeprowadzona zostanie próba zdobycia Odznaki SPO. Udział członków w próbie obowiązkowy.  
W związku z Kongresem Pokoju wszyscy członkowie ZKS Kolejarz zbiorą się w niedzielę 3 września o godz. 7.30 przed sekretariatem klubu ul. Dworcowa 80/6 celem wzięcia udziału w manifestacji.  
Sekcja kolarska ZKS Kolejarz stawia się w niedzielę dnia 3 września o godz. 8 z rowerami przed sekretariatem klubu w celu wzięcia udziału w manifestacji.

## IV plenarne posiedzenie WKKF pod znakiem zagadnienia kadr

BYDGOSZCZ (t). IV plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej poświęcone było w głównej mierze zagadnieniu szkolenia kadr. W przedmowa wzięli udział przedstawiciele KW PZPR Konarski i przedstawiciel GIKKF Dobrzyński. Referat pt.: „Zagadnienie kadr na odcinku kultury fizycznej w związku z realizacją planu 6-letniego” wygłosił przewodniczący WIKKF Dąbrowski. Omawiając znaczenie wielkiego planu 6-letniego podkreślił kapitalną wagę kultury fizycznej, której rozwój i umosowanie winno należeć do priorytetów świat pracy do wypełnienia zadań na odcinku produkcji. Referent podkreślił duże osiągnięcia sportu na Pomorzu, jego włączenie się w imprezy o charakterze społecznym oraz akcje polityczne. Dalej referent wykazuje na konkretnych przykładach niedociągnięcia i w konkluzji stwierdza, że braki i błędy są wynikiem wadliwego stylu pracy, niedostatecznego szkolenia ideologicznego i nieśmiałości w wysuwaniu nowych kadr.  
W dyskusji nad referatem omówiono szereg aktualnych zagadnień związanych bądź to bezpośrednio z referatem prze-

wodniczącego WKKF, bądź też z doświadczeniami w pracy terenowej. W dyskusji najbardziej przeważała się troska o dobór kadr. Członek egzekutywy KW PZPR Konarski, wskazując na źródła błędów w dotychczasowym stylu pracy, powiedział, że przyczyną wielu trudności jest brak powiązania pracy aktywistów z dolami organizacyjnymi. Zwrócił on uwagę na głębokie mas ludowych, jako niewyczerpane źródło nowych kadr. Przedstawiciel Zarz. Woj. ZMP Wisniewski postawił wniosek dotyczący podniesienia wychowania ideowego w kołach i klubach sportowych przez udział w jego kształtowaniu aktywistów ZMP. Wniosek został przyjęty z aplauzem.  
W podsumowaniu dyskusji przedstawiciel GIKKF Dobrzyński podkreślił dotychczasowy brak kolektywnej pracy, omówił wielką rolę ZMP w wychowaniu ideologicznym mas sportowych, ważność odznaki SPO. „Dziesiąte plenium — powiedział on — winno zmobilizować do bojowego podejścia do zadań na odcinku kultury fizycznej w Polsce Ludowej.”  
Uczestnicy IV plenum WKKF po wystąpieniu referatu przewodniczącego WKKF

## Wyciąg motocyklowy o II Srebrny Kask m. Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy, w ramach imprez sportowych z okazji I Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju Zarząd Woj. ZS Gwardia (Bydg.) organizuje tradycyjne ogólnopolskie wyciągi motocyklowe o II Srebrny Kask m. Bydgoszczy. Start i meta wyciągów znajdą się przy Al. Ossolińskich. Trasa biegu wiedeł ulicami: Al. Ossolińskich, pl. Weyssenhoffa, Niemcewicza, Zamojskiego, Paderewskiego, Strzela, 15 Grudnia, Gen. Stalina, Piotrowskiego, Al. Ossolińskich.  
Dotychczas do wyciągów zgłosił się około 100 jeźdźców polscy. I tak Zymiński, Markowski, Kupezyk, Potajko, Morawski, Szczurowski, St. i K. Brunow, Kamiński i Puzio z Warszawy, Mieloch, Miewski, Kozłowski i Nawrot z Poznania, H. J.

G. Hennekowicz z Katowic, Zwoliński z Grudziądza, Draga i Kołodziej z Rybnika, Gozdek, Ostojski, Grzybowski, Makowski, Teodorowicz, Dąbrowski i Koman z Wybrzeża i wielu innych. Prawdopodobny jest również start mistrza żużla Smoczyka.  
W niedzielę, 3 bm. w godz. od 6-7 na trasie odbędzie się trening. Wyciąg rozpoczyna się o godz. 15. Cała trasa będzie sradofonizowana. Przedprzedaż biletów odbywa się do 2 bm. godz. 15 w sekretariacie Gwardii, Zamojskiego 16. W dniu wyciągów czynnych będzie 9 kas stałych oraz szereg kas lotnych. Trasa wyciągów zostaje zamknięta od godz. 13. Osoby które mieszkają na terenie obwodu zamkniętego będą przepuszczone tylko na podstawie zaświadczenia, stwierdzającego miejsce zamieszkania.

# Delegaci Pomorza wyruszyli na Kongres

## Społeczeństwo pożegnało ich wczoraj przed gmachem WRN

Wczoraj we wczesnych godzinach popołudniowych delegaci województwa bydgoskiego na I Krajowy Kongres Obrońców Pokoju wyruszyli z Bydgoszczy do Warszawy.  
Aby godnie pożegnać odjeżdżających na Kongres reprezentantów Po-

morza przed gmachem WRN przy ul. Dworcowej zebrały się liczne delegacje bydgoskich zakładów pracy, młodzieży szkolnej, zorganizowanej w ZMP oraz tłum publiczności.  
Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos przew. MRN Maludziński,

który po podkreśleniu wagi, jaką posiada dzisiaj Kongres w sytuacji międzynarodowej, wezwał wszystkich przewodników pracy, racjonalizatorów intelektualistów i księży patriotów, wszystkich delegatów, by zawieili pozdrowienia dla pierwszego obrońcy pokoju w Polsce, Prezydenta Bieruta i złożyli przyrzeczenie w Warszawie, że ludność pracująca Pomorza zawsze będzie kroczyć w pierwszych szeregach obrońców pokoju, albowiem zdaje sobie jasno sprawę z tego, iż broniąc pokoju, broni jednocześnie życia, szczęścia i wolności wszystkich ludzi.

Po hymnie radzieckim zabrał głos przewodniczący Woj. Komitetu Obrońców Pokoju i jednocześnie kierownik bydgoskiej delegacji wojewódzkiej — Rumianek który w krótkich słowach podkreślił olbrzymią rolę, jaką ma do spełnienia nasza delegacja na Kongresie. „Jedziemy tam — oświadczył ob. Rumianek — by słowo „wojna” wykreślić raz na zawsze ze wszystkich języków całego świata!”

Krótką uroczystość pożegnalną zakończyła Międzynarodówka, po czym reprezentanci Pomorza w zwanym szyku odprowadzeni przez wszystkie zgromadzone delegacje udali się na dworzec, skąd odjechali do Warszawy.

Jeszcze w drodze na dworzec udało się nam zamienić na lemat dzisiejszego kongresu kilka słów z przedstawicielami Stronnictwa Demokratycznego.

„W okresie powojennym brałem udział w licznych imprezach i zjazdach — oświadczył członek Prezydium KW SD i przewodniczący Miejskiego komitetu Obrońców Pokoju dr J. Piechocki — na żaden jednak nie udawałem się z tak głębokim wzruszeniem, jak na I Krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

Jestem bowiem przeświadczony, że Kongres ten stanie się ważnym etapem zwycięskiej walki o pokój, a tym samym o postęp, sprawiedliwość i lepsze jutro całej ludzkości. Kongres jest miejscem spotkania się inteligencji pracującej z chłopem i robotnikiem w walce o najsłuszniejszą sprawę całej ludzkości.”

„Nasz udział w I Krajowym Kongresie Obrońców Pokoju — mówi przewodniczący Woj. Sekcji Kobiet i Pow. Komitetu SD radna MRN E. Furmaniakowa — nie jest zbrojną manifestacją, ale jednak manifestacją posiadającą swą niezmierną wagę, jest ona wyrazem siły i potęgi wszystkich ludzi pracy, którzy po ciężkich przeżyciach wojennych pragną raz wreszcie w spokoju budować Polskę socjalistyczną!”

## ORGANIZACJA ŻYCIA ZAWODNICZY BYDGOSKICH

**UWAGA ZAWODNICZY ZS „OGNIWO”**  
W sobotę 2. 9. o godz. 16 na boisku ZS „Spójni” przy ul. Naklejskiej zbiórka zawodników kół i klubów celem odbycia trybunału lekkoatletycznego.  
W niedzielę 3. 9. o godz. 8.30 w świetlicy Prez. Miejskiej Rady Narodowej — Ratusz zbiórka wszystkich zawodników kół i klubów ZS „Ogniwo” celem wzięcia udziału w wielu manifestacyjnym z okazji I Kongresu Obrońców Pokoju. Obecność wszystkich zawodników obowiązkowa.

## Cheesz mieć sklep pod bokiem? Rzuć na wzmiankę okiem!

O tym, że każdy chciałby mieć jak najwięcej sklepów różnych branż najbliżej swego domu — nie ma nawet co mówić. Bo ktoż chciałby — powiedzmy z ul. J. Krasickiego po chleb chodzić na Szwedzowo, po masło — na Czyżkowsko, po kiebasę — na Jachcice, a po cukier na Bielawki? Gdyby rzeczywiście zaistnieć miały takie stosunki, zwiększyłyby się wprawdzie dochody MZK i w ogóle wzrosłyby znacznie ruch uliczny naszego miasta, ale... aby zjeść „głupie” śniadanie musielibyśmy przedtem stracić dobrych kilka godzin na zbieranie potrzebnych produktów.  
A ponieważ „czas — to pieniądz” — sklepy wszystkich branż winny tak być rozmieszczone na terenie naszego miasta, by świat pracy z każdej okolicy bez zbitego trudu mógł zdobyć potrzebne sobie produkty.  
W tym celu z inicjatywą Komisji Handlu przy MRN w porozumieniu z BSS i MHD ogłaszamy ankietę pod hasłem: „Świat pracy rozmieszcza sieć sklepów handlu uspołecznionego w Bydgoszczy”.

## Co? gdzie? kiedy?

**TEATR ZIEMI POMORSKIEJ**  
Czwartek — Szczęśliwy zaulek.

**KINA**  
Pomorzanin: Dwie brygady. Polonia: Stiepan Razin. Wolność: Powrót do domu. Orzeł: Dwa ognia. Gryf: Gosi. Baltyk: Chłopiec z przedmieścia, III seans Jan Rohacz z Dube, Bagatela: Stożce wschodzą.  
Seans: Pomorzanka, Gryf, Wolność i Polonia: 16. 18.15 i 20.30. Orzeł i Baltyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 19.15.

**DYZUR APTEK**  
Apteka „Pod Koroną”, ul. Dworcowa 46, tel. 24-66; Apteka „Staromiejska”, Welniński Rynek 9, tel. 22-26.  
Ważne telefony: Kom MO 26-16, Pog. Ratunkowe PCK 10-00, Strzał Posarna 11-11. Postój taksówek 34-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro napraw 04. Przejm. teleg. 05. Zarybka 06. „Orbis” 22-27. Inf. kolej 11-87.

**PROGRAM RADIOWY**  
Na falę bydgoskiej — Sobota 2 września 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka z płyt. 14.15 Muzyka ludowa z płyt. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Felieton J. Markiewicza pt. „Jeden z dziesięciu tysięcy”. 22.35 Muzyka z płyt. Do tańca gra pianista Piotr Kreuter.

W dniu wczorajszym, w przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego 1950-51 młodzież szkolna zorganizowana w ZMP, ZHP oraz uczniowie starszych klas szkół podstawowych zebrali się o godz. 17.30 na Pl. Bohaterów Stalina, gradu celem wysłuchania przemówień inauguracyjnych rok szkolny. Wieczorem młodzież szkolna wzięła udział w capstrzyku, który przeciągnął ulicami miasta, zaś członkowie ZMP i ZHP zorganizowali ognisko na Wzgórzu Dąbrowskiego i na Barodziejach.

## Bankowcy świecy prądu

SWIECIE n. W (WK) Jeszcze nie rozpoczął się miesiąc Odbudowy Warszawy a już pracownicy Banku Rolnego wybrali spośród siebie specjalny Komitet Odbudowy Stolicy, który rozpoczął swą działalność.  
Spontanicznie zebrali pracownicy, kwotę 2.250 zł, którą przeznaczili na Odbudowę Warszawy. Przykład ten znajduje niewątpliwie naśladowców w innych instytucjach miejscowych.

## Związkowcy na odbudowę Warszawy

SWIECIE (HS) Na odprawie robotniczych komitetów odbudowy Warszawy, która odbyła się w PRZ, omówiono przy współudziale komitetu miejskiego i powiatowego szczegółowy plan na miesiąc wrzesień. Wykorzystano wszystkie soboty i niedziele na akademie, pogadanki, odczyty i inne imprezy poświęcone odbudowie naszej stolicy.  
Poza tym wszystkie zakłady pracy miasta Swiecia zobowiązały się urządzić po jednej imprezie, dochód z której przeznacza się na powyższy cel.  
Na zakończenie obecni na zebraniu związkowcy, doceniając w pełni znaczenie międzynarodowego ruchu robotniczego, postanowili przesiąść z własnej inicjatywy początki w pozdrowieniach do III Kongresu Wojskowych Niemieckich Związków Zawodowych.

# Maty Felieton

## SOS! Toniemy!

Nasza pokładowa radiostacja pochwyciła tragiczne sygnały „S.O.S.”! Radiotelegrafista zdjął słuchawki i pobiegł do kapitana.

— Kapitanie! — zawołał. — Mamy S. O. S.!

— Kto i gdzie — zapytał kapitan, stukając groźnie fajką.

— Dwa rudowłose na Zatoce Toruńskiej, ocean bydgoski!

A telegraf stukał dalej, SOS, toniemy! SOS! SOS! SOS!

Kapitan pociągnął tyk rumu i zamolal:

— Pełną naprzód!

Ruszyliśmy. Silny, sztormowy wiatr utrudniał żeglugę. Statek, nasz rączy „IKAP”, chybotał się z boku na bok. Kapitan stał na mostku nawiązującym i energicznie opróżniał manierkę.

Mijały różnorodne rafy i skały. Po godzinie ujrzyliśmy przed sobą ulicę... pardon! Zatokę Toruńską. Z nieba woda lała się strumieniami.

— Starszy marynarz Jur! — orzasał kapitan. — Weźmiecie szalupę i sprawdźcie, co się tam dzieje!

Po chwili huśtaliśmy się już na falach.

— O tam! — krzyknął drugi mechanik.

— Ster dwa rumbly w prawo! — zawołałem.

Dopłyneliśmy. Rudowłosemca nie były rudowłosemcami, bo jedna była brunetka, a druga blondynka. Produkcja: na oko rok 1930. Fregaty szkolne, czyli uczennice. Jedna siedziała na szafie, druga wisiła na żyrandolu. W kajucie chlustała woda.

— Skąd ta woda, obywatelki! — zamolalem, przekrzykując szum nałmalnicy.

— Z sufitu, panie Jur!

Spojrzyliśmy w górę. Rzeczywiście. Woda z sufitu ciekła ciurkiem. Pokój był jej pełen. Na powierzchni pływały garnki, patelnie, książki, buty i rozmaite części damskiej garderoby. Coś czarnego trzepotało w oknie.

— Czy to żagiel — spytałem.

— Nie, parasol!

Przyciągnąłem wiosłem pływające po mżubarnych odmgłach drzwi od szafy i na tej zaimpromizowanej tratwie dotarłem do stołu.

Czarnowłosa fregata gonila już resztkami sil. Zjąłem ją pieczołowicie i umieściłem w szalupie.

— Ratuj pan koleżankę... — rzekła.

Z koleżanką było gorzej. Podaliśmy jej na wiosle koło ratunkowe i wraz z nim dała nurka w głębiny. Wypłynęła koło łózka.

Po godzinnej walce z rozszalałym żywiołem dobiliśmy do burty „IKAP-A”. Załoga spuściła trap. Wezliśmy na pokład.

— I co, — zawołał kapitan. — Macie rum?

— Nie, ale mamy rozbitków!

Ulokowaliśmy nieszczęsne fregaty w kubryku. Po paru godzinach wróciliśmy do przytomności. Zaczęły opowiadać:

— Toniemy już po raz ósmy. Toniemy zawsze, gdy pada deszcz. Dach jest dziurawy i woda leje się ciurkiem... Nic nie pomaga! Ani garnki, ani parasol!

— Czemu rozywaliście na pomoc nasz statek — zapytał groźnie kapitan — czemu nie zwróciście się do miarodajnych czynników, lub do sąsiadów?

— Bo sąsiedzi sami są zajęci walką o życie, a czynnikami nie odpowiadają na nasze SOS!

Kapitan sięgnął po manierkę, ale widząc, że jest pusta, zaklął i pomazszeronal do radiotelegrafisty.

— Nadawaj pan!

Sygnęły się fioletowe skry, poczęły stukać młoteczkami:

„Pragnąc zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, spowodowanym zalewaniem przez wodę kajut mieszkalnych apelujemy do odnośnych władz o to, by w okresie nadchodzących sztormów jesiennych zaopatrzyły załogi zagrożonych obiektów w sprzęt ratowniczy, jak szalupy i koła ratunkowe. Ostatecznie mogą być kajuki, lub kalosze w większych rozmiarach.”

A pod apelem kapitana nasz telegrafista dopisał:

„Obejdzie się bez tego, gdy nareperujecie dachy!”

Moim zdaniem zrobił bardzo mądre.

JUR

PS. Dokładne dane, dotyczące miejsca, w którym tonęły nieszczęśliwe fregaty — znajdują się w posiadaniu redakcji.

# Bohaterska obrona Poczty Polskiej w Gdańsku

## w dniu 1 września 1939 roku

W 1925 r. w nocy z 4 na 5 stycznia Poczta Polska wywiesiła w śródmieściu Gdańska 10 polskich skrzynek pocztowych i następnego dnia rano, wysłała pewną grupę polskich listonoszy, celem doręczenia w mieście przesyłek pocztowych, nadesłanych z Polski do Gdańska. W ten sposób utworzono Polski Urząd Poczto-Telekomunikacyjny Gdańsk 1 w budynku, przy obecnym Placu Obrońców Poczty Polskiej.

Znane były wówczas częste wypad-

odległości zaledwie 50 metrów. Pociąki artyleryjskie powodują silne uszkodzenia gmach. Obrońcy nie są w stanie wytrzymać ognia i wycofują się do piwnic. Wówczas hitlerowcy podstawią sikarki z benzyną i benzolem, oblewają gmach i podpalają przy pomocy miotaczy ognia. Obrońcy walczą teraz już nie o wolność, nie o życie, lecz o śmierć godną Polaka. Umęczeni całodzienną walką, ranni i poparzeni, kapitulują dopiero około godz. 19 po 14-godzin-

nich kończy smę życie. Wreszcie bohaterscy obrońcy, nie traktowani jako kombatanci, stają w dniu 2 października 1939 r. przed sądem wojennym grupy operacyjnej gen. Eberhardta i wszyscy skazani na śmierć. 41 obrońców poczty, w tym wielu rannych, sprowadzają hitlerowcy w dniu 5 października 1939 — w godzinach rannych — na miejsce straceń w pobliżu strzelnicy wojskowej na Zaspie koło Wrzeszcza. Następuje salwa karabinów maszynowych i koniec epopei, pod mianem „Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku”, koniec trudów, znojów i walki tych dzielnych Polaków! Wspólna, bratnia mogiła na Zaspie zarosła trawą, gdyż podczas okupacji nikt tam nie miał prawa wstępu, toteż zwłok rozstrzelanych pocztowców nie odnaleziono.

Według dotychczas zebranych wiadomości, w bohaterkiej walce obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, poległo na polu chwały 12 osób. Reszta pracowników poczty, która nie brała bezpośredniego udziału w walce, prawie w całości wtrąconą została do obozów koncentracyjnych, po przebyciu różnych miejsc tortur w Gdańsku (Prezydium Policji, więzienie Schiesstange, Victoria-Schule, We sterplatte, Grenzdorf, Proebbernuau itd).

W obozach koncentracyjnych rozstrzelano 8 pracowników, zasłużonych polskich działaczy w Gdańsku. Ponadto 6 osób zmarło w obozach śmiertelnie. Łącznie z dwoma ofiarami walk partyzanckich, dotychczas ustalona lista wykazuje 79 ofiar, na 110 pracowników Poczty Polskiej w Gdańsku. Żnimo śmierci duże, ale męczeńska ich krew nie poszła na marne, gdyż z tej to właśnie i podobnej krwi, wyrosła sprawniejsza Polska Ludowa, dająca wszystkim prawo do życia i bytu.

(N)



Płonąca poczta polska w Gdańsku

ki niszczenia polskich skrzynek pocztowych, napady i szykanowania polskich pracowników poczty, oraz częste ich aresztowania. Z tytułu swojej pracy zawodowej, umundurowania i patriotycznej postawy, pracownicy Poczty Polskiej w Gdańsku byli w oczach hitlerowskich, najbardziej znienawidzoną grupą społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Listonosz polski w Gdańsku, przemierzający swoim krokiem wszystkie ulice miasta, w mundurze i orzelkiem na czapce, był jak gdyby żołnierzem Rzeczypospolitej na wysunięty placówce.

W marcu 1939 r. po zajęciu przez hitlerowców Klajpedy, stało się jasne że Hitler zażąda również przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

### Godzina czynu

Dnia 29 sierpnia 1939 r. w godzinach popołudniowych ogłoszono w Polsce powszechną mobilizację, którą po kilku godzinach odmwołano, ponawiając ją dnia następnego rano. Praca Poczty Polskiej idzie normalnym trybem, wszyscy są na swoich posterunkach i zdają sobie sprawę z powagi chwili. Dalecy są od tego by uciekać w głąb Polski, jak to czynili dygnitarze państwami z terenów mniej zagrożonych. Wreszcie wybiła godzina czynu.

Dnia 1 września 1939 r. o godz. 4.45 zdradziecki okręt wojenny Rzeszy „Schleswig-Holstein” stojący w porcie gdańskim, rozpoczął atak na Westerplatte. Równocześnie hitlerowskie oddziały „SS Heimwehr” i policji gdańskiej atakują Poczte Polska, przy pomocy broni ręcznej. Ponadto naziści usiłują przedrzeć się do wnętrza gmachu przez przebite ściany, oddzielającej budynek pocztowy od Gdańskiego Urzędu Pracy. W kierunku napastników posypały się natychmiast serie pocisków z karabinów maszynowych i ręcznych, jednocześnie, z wszystkich okien obsypano hitlerowców granatami ręcznymi. Dowódcą załogi Konrad Guderski pada śmiertelnie raniony odłamkiem maszynowca nie rzuconego granatu. Atak został odparty. Naziści wycofują się, pozostawiając kilkudziesięciu zabitych i rannych.

O g. 10 hitlerowcy ponawiają ataki, przy pomocy samochodów pancernych i czołgów, lecz ponownie zostają odparci. Nic to, że lawina ognia wieje, że trupów i rannych coraz więcej. Walczą wszyscy z równym mężstwem i równym poświęceniem. — Wśród bohaterских obrońców szczególną dzielnością odznaczył się podreferendarz Alfons Flisykowski, inicjator i organizator obrony Poczty Polskiej, który objął donodźtwo po zabitym Guderskim. Poza tym wyróżnili się: st. asyst. Alojzy Branz i ekspedient Franciszek Mionskorowski, którzy najdzielniej obsługiwali karabiny maszynowe, aż do chwili śmierci.

### Trzeci atak

W godzinach popołudniowych naziści atakują po raz trzeci, tym razem przy pomocy artylerii, z

nych bohaterских zmaganiach. W momencie wywieszania białej flagi pada ugodzony śmiertelnie kulą w brzuch dr Michał Jan, następnie zostaje śmiertelnie poparzony miotaczami ognia — już po kapitulacji, Józef Wasik.

### Żnimo śmierci

Reszta bohaterских załogi, z rękoma splecionymi na obnażonych głowach idzie w niewolę niemiecką, przechodząc różne miejsca kaźni na terenie m. Gdańska, gdzie wielu z



Krzyk mody

Zmarshallizowana Europa: Cóż to takiego, siri! Obiecaliście ubrać mnie zgodnie z ostatnim krzykiem mody amerykańskiej, a tymczasem moda ta uka zała się według berlińskiego żurnala z 1941 r.

„Krokodyl” — Moskwa

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memi nieodżałowanej pamięci meżowi sp.

**Marcinowi Matuszewskiemu**

oraz za nadesłane kondolencje składam jak najserdeczniejsze podziękowanie

Bydgoszcz, 1 września 1950 r.      żona      0647

Dziś OTWARCIE w nowym lokalu przy Pl. Wolności 10 Piekarni - Cukierni Tureckiej „BOSFOR” (All Czołak)

(dawniej ul. Piotrkowska 12)      4866

**ZGUBY**      **UNIĘWAŻNIENIA**

Zagubiono forebkę z dokumentami dowód osobisty oraz odcinek z meldowania na nazwisko Holowińska Broni-sława Śliwno pow. Grygmina poczta Gozd fice.      (4864 k. Koszalina.      (4862

Unięważniam zaświadczenie z komisji RKU które zagubiłem w dniu 25. 8. 50 r. na nazwisko Malwy Michał wieś, gmina poczta Gozd k. Koszalina.      (4862

**RADIO**

**PROGRAM RADIOWY NA SOBOTE 2. 9. 1950 r.**

5.00 Początek audycji. — 5.03 Sygnał czasu. — 5.05 Streszczenie wiadomości: dziennika porannego. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. — 6.00 Streszczenie wiadomości: dziennika porannego. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Koncert zespołu instrumentalnego. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 8.00 Streszczenie wiadomości: dziennika porannego. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wjeży Mariackiej. 12.04 Dziennik popołudniowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert zespołu mandolinistów. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.35 Pieśni Haydna Schuberta i Schumannna w wykonaniu Leokadii Nowakowskiej, sopr., akkomp. T. Polański. 16.50 „O złościwym dziennikarzu” — re portaż Ludwika Aszkennazyego, tłumaczenie z czeskiego Mirosławy Tomasz. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Audycja SP — 18.15 Koncert. 18.40 Wiersze polskie o pokoju. 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Koncert orkiestry Rozgł. Krakowskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert zespołu tanecznego. 21.15 Audycja dla wsi. 21.30 Przerwa. 21.50 Reportaż z wyścigu kolarskiego. 22.50 Fragment II pow. „Ludzie bezdomni”. 22.20 Przerwa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następnny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Hymn i koniec audycji.

**SPRZEDAŻ**

Platforme — gumach sprzedam „Kurier” Bydgoszcz. Dworcowa 98 telef. 34-40.      (0649

**Samochód ciężarowy**

3 tonowy marki Opel. Bliz, sprzedaje firma: Ruchniewicz i Wojek Grudziądz, ul. 22 Lipca 13 telefon 16-04.      (4871

**Zawory parowe kolnierowe** po 35 mm większą ilość sprzedaje firma: Aleksander Ozimowski Łódź, Piotrkowska 240.      (4867

**POSADY WOLNE**

Starszego samodzielnie-go i samolnego gospodarza poszukuje — zgłoszenia: Pawłowska, Grudziądz Długa 9.      (4872

**Samolny**, poszukuje zarząd gospodyn, do skromnego gospodarstwa domowego na majątku. Zgłoszenia posterestante Podobowice, pod „Samolny”.      (4861

**PRACY POSZUKUJA**

Strażnik łowiecki (lepiejnie drapieżniclwa) lub jako połowy poszukuje posady na majątku pańsłowym. Oferty IKP Bydgoszcz „650”      (0650

**POKOJU POSZUKUJA**

Szpital Miejski Bydgoszczy poszukuje pokoj umebłowanych dla lekarzy samolnych i pielęgniarek. Zgłoszenia należy składać Dyrekcji szpitala, C. Skłodowskiej 9.      (0646

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopiesów niezauważonych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUA DO 20 KAZDEGO MIESIACA WSZYTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATE POD OPASKA WPLACAC NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia millimetr.: w tekście 300 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1.000 zł za 1 wiersz 2-lamowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.